

CZWARTY TYDZIEŃ

NIEDZIELA

PIERWSZE NIESZPORY

Psalm 122

Święte miasto Jeruzalem

Przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego (Hbr 12,22)

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano: *

“Pójdziemy do domu Pana.

Już stoją nasze stopy *

w twoich bramach, Jeruzalem.

Jeruzalem, wzniesione jak miasto *

gęsto i ściśle zabudowane.

Do niego wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, †

aby zgodnie z prawem Izraela *

wielbić imię Pana.

Tam ustawiono trony sędziowskie, *

trony domu Dawida.

Proście o pokój dla Jeruzalem: *

Niech żyją w pokoju, którzy cię miłują.

Niech pokój panuje w twych murach, *

a pomyślność w twoich pałacach.

Ze względu na moich braci i przyjaciół *

będę wołał: Pokój z tobą!”

Ze względu na dom Pana, Boga naszego, *

modłę się o dobro dla ciebie.

1. Odczytaliśmy teraz jako modlitwę jedną z najpiękniejszych i pełnych żaru “Pieśni stopni”. Jest to Psalm 122[121], ukazujący udział w pełnej życia uroczystości, odbywającej się w świętym mieście Jeruzalem, do którego zdążają pielgrzymi.

Istotnie, na samym początku połączone są ze sobą dwa wydarzenia przeżywane przez wiernego: dzień, w którym przyjął zaproszenie, by “pójść do domu Pana” (por. w. 1), i radosne przybycie do “bram” Jeruzalem (por. w. 2). Teraz wreszcie stąpa po świętej i umiłowanej ziemi. I z jego ust płynie uroczysta pieśń na cześć Syjonu, wyrażająca uznanie jego głębokiego znaczenia duchowego.

2. Jeruzalem, “miasto gęsto i ściśle zabudowane” (w. 3), symbol bezpieczeństwa i stabilności, ma podstawowe znaczenie dla jedności dwunastu pokoleń Izraela, które widzą w nim ośrodek swej wiary i kultu. Zdążają tam w istocie, aby wielbić imię Pana” (w. 4) w miejscu ustanowionym przez “prawo Izraela” (Pwt 12,13-14; 16,16) jako jedyne prawowite i doskonałe sanktuarium.

W Jeruzalem znajdujemy jeszcze jedną istotną rzecz, również będącą znakiem obecności Boga w Izraelu; są to “trony domu Dawida” (por. Ps 122[121],5), co oznacza, że rządzi dynastia Dawidowa, świadcząca o Bożym działaniu w historii, która wyda na świat Mesjasza (2 Sm 7,8-16).

3. Trony domu Dawida” nazywane są też “tronami sędziowskimi” (por. Ps 122[121],5), ponieważ król był zarazem najwyższym sędzią. Tak więc Jeruzalem, stolica polityczna, była również siedzibą najwyższego wymiaru sprawiedliwości, gdzie spory były rozstrzygane w sposób ostateczny, i dlatego pielgrzymi

żydowscy, którzy opuszczali Syjon, powracali do swoich wiosek bardziej sprawiedliwi i pogodzeni. Psalm przedstawia zatem idealny obraz świętego miasta i jego roli religijnej i społecznej, pokazując, że religia biblijna nie jest abstrakcyjna i skupiona na życiu wewnętrznym, lecz stanowi zaczątek sprawiedliwości i solidarności. Komunia z Bogiem musi rodzić wzajemną komuniję braci.

4. Dochodzimy teraz do końcowego wezwania (por. ww. 6-9). Jego rytm wyznacza hebrajskie słowo „szalom – pokój”, od którego, zgodnie z tradycją, pochodzi nazwa świętego miasta *Jerusalajim*, interpretowana jako „miasto pokoju”.

Jak wiadomo, słowo *szalom* nawiązuje do pokoju mesjańskiego, oznaczającego radość, pomyślność, dobro i obfitość. Co więcej, kiedy pielgrzym żegna się na koniec ze świątynią, „domem Pana, Boga naszego”, do słowa pokój dodaje „dobro”; modłę się o dobro dla ciebie” (w. 9). Jest to niejako antycypacja franciszkańskiego pozdrowienia: „Pokój i dobro!” Wszyscy mamy w sobie trochę ducha franciszkańskiego. Jest to życzenie błogosławieństwa dla wiernych miłujących święte miasto, dla jego materialnej rzeczywistości murów i domów tętniących życiem narodu, i dla wszystkich braci i przyjaciół. Jeruzalem jawi się zatem jako miejsce pełne ładu i pokoju.

Poszerzając perspektywę, przypomnijmy jedną z wyroczni Izajasza, która ukazuje wszystkie narody zdążające na Syjon w poszukiwaniu pokoju: „Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza” (Iz 2,4). Wszyscy znajdą tu swoją ojczyznę, gdyż „wszyscy tu się urodzili”, jak śpiewa psalmista (por. Ps 86[87],4). Jeruzolima stanie się symbolem nadziei na ostateczne miasto Boże, które ślawi Apokalipsa: „Jeruzalem nowe (...) przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie «Bogiem z nimi»” (Ap 21,2-3).

5. Zakończmy nasze rozważania nad Psalmem 122[121] refleksją zainspirowaną przez Ojców Kościoła, dla których starożytne Jeruzalem symbolizowało inne Jeruzalem, również „gęsto i ściśle zabudowane”. Miasto to – przypomina św. Grzegorz Wielki w swoich *Homiliach o Ezechielu* – to „święty Kościół, który będzie królował w niebie, a teraz «trudzi się jeszcze na ziemi». Albowiem «kamień tego miasta mierzy się każdego dnia, kiedy na tej ziemi pielgrzymowania jest ono smagane biczami i doskonalone prześladowaniami». A jeśli chcemy lepiej poznać mieszkańców miasta – proponuje jeszcze św. Grzegorz – możemy posłuchać św. Piotra, który mówi: «Wy również niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia» (1 P 2,5); możemy również posłuchać Apostoła Pawła: «Wy jesteście uprawną rolę Bożą i Bożą budowlą» (1 Kor 3,9). „Dlatego – kontynuuje papież – to miasto już tutaj stanowi wielką budowlę, wspartą na obyczajach świętych. W konstrukcji budynku jeden kamień wspiera drugi, ponieważ kamień kładzie się na inny kamień, i ten, który wspiera, jest ze swej strony wspierany przez inny. I tak, właśnie tak w Kościele świętym każdy wspiera i jest wspierany. Najbliżsi wspierają się nawzajem i dzięki nim wznosi się gmach miłości. Oto dlaczego Paweł nakazuje: «Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe» (Ga 6,2). Potwierdzając moc tego prawa, mówi: «Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa» (Rz 13,10). Jeśli bowiem nie staram się przyjąć was takimi, jakimi jesteście, a wy nie próbujecie przyjąć mnie takim, jakim jestem, nie może powstać gmach miłości między nami, którzy przecież związani jesteście wzajemną i cierpliwą miłością”. Aby obraz był pełny, nie można zapominać, że „istnieje fundament podtrzymujący cały ciężar tej budowli, a jest nim nasz Odkupiciel, który sam wybacza wszystkie nasze uczynki. O Nim Apostoł mówi: «Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus» (1 Kor 3,11). Fundament dźwiga kamienie, a nie jest przez nie wspierany; to znaczy, nasz Odkupiciel dźwiga ciężar wszystkich naszych win, lecz w Nim nie było żadnej winy, którą by trzeba wybaczyć” (2, 1, 5; *Opere di Gregorio Magno*, III/2, Rzym 1993, ss. 27, 29).

Wielki papież św. Grzegorz mówi nam, jakie jest konkretne znaczenie Psalmu dla naszego codziennego życia. Mówi nam, że powinniśmy być w dzisiejszym Kościele prawdziwym Jeruzalem, miejscem pokoju, „nieść jedni drugich” takimi, jakimi jesteśmy, „razem nieść się nawzajem” z radosną świadomością, że Pan „niesie nas wszystkich”. W ten sposób Kościół rośnie jako prawdziwe Jeruzalem, miejsce pokoju. Ale chcemy również modlić się za miasto Jeruzolimę, by coraz bardziej stawało się miejscem spotkania religii i ludów, żeby rzeczywiście było miejscem pokoju.

Z otchłani grzechu

Jezus zbawi swój lud od jego grzechów (Mt 1,21)

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, *
Panie, wysłuchaj głosu mego.
Nachyl swe ucho *
na głos mojego błagania.
Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, *
Panie, któż się ostoi?
Ale Ty udzielasz przebaczenia, *
aby Ci ze czcią służyło.
Pokładam nadzieję w Panu, †
dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie, *
dusza moja oczekuje Pana.
Bardziej niż strażnicy poranka *
niech Izrael wygląda Pana.
U Pana jest bowiem łaska, *
u Niego obfite odkupienie.
On odkupi Izraela *
ze wszystkich jego grzechów.

1. Odczytaliśmy jeden z najbardziej znanych i cenionych w tradycji chrześcijańskiej Psalmów, od pierwszych słów jego łacińskiej wersji nazywany *De profundis*. W pobożności ludowej występuje często, wraz z *Miserere*, jako Psalm pokutny.

Odmawia się go podczas obrzędów pogrzebowych, ale przede wszystkim jest pieśnią opiewającą Boże miłosierdzie oraz pojednanie między grzesznikiem i Panem, Bogiem sprawiedliwym, który zawsze jednak jest "miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech" (Wj 34,6-7). Właśnie dlatego omawiany przez nas Psalm występuje w nieszpornej liturgii Bożego Narodzenia i całej oktawy bożonarodzeniowej, a także IV Niedzieli Wielkanocnej oraz uroczystości Zwiastowania Pańskiego.

2. Psalm 130[129] rozpoczyna głos wydobywający się z otchłani zła i win (por. ww. 1-2). "Ja" modlącego się człowieka mówi do Pana: "Wołam do Ciebie, Panie". Następnie temat grzechu i przebaczenia zostaje rozwinięty w trzech częściach. Wezwania kierowane są przede wszystkim do Boga, za pomocą bezpośredniej formy "Ty": "Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie, któż się ostoi? Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Ci ze czcią służyło" (ww. 3-4).

Znaczący jest fakt, że bojaźń – a więc szacunek połączony z miłością – budzi nie kara, lecz przebaczenie. Bardziej niż gniew Boga, powinna budzić w nas świętą bojaźń Jego wielka i rozbrajająca wspaniałomyślność. Bóg nie jest bowiem nieubłaganym władcą, potępiającym winnego, lecz miłującym Ojcem, którego powinniśmy kochać nie ze strachu przed karą, lecz za to, że jest dobry i gotowy przebaczyć.

3. Pierwszoplanowym elementem drugiej części jest "ja" modlącego się człowieka, który nie zwracając się już do Pana, mówi o Nim: "Pokładam nadzieję w Panu, dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie, dusza moja oczekuje Pana. Bardziej niż strażnicy poranka..." (ww. 5-6). W sercu skruszonego psalmisty pojawiają się oczekiwanie, nadzieja i pewność, że Bóg wypowie wyzwalające słowo i zgładzi grzech.

Oczekiwanie i nadzieję duszy, która wygląda przebaczenia, wyraża plastyczny, żywy obraz straży czuwającej nocą nad Jerozolimą. Jednak sam w sobie termin hebrajski mógłby odsyłać do kapłanów czuwających na modlitwie w świątyni na Syjonie: scena ta zatem kryłaby pewien wymiar mistyczny. Oczekiwanie przebaczenia staje się rodzajem żywej modlitwy skierowanej do Boga Zbawcy.

4. W trzeciej i ostatniej części Psalmu występuje cały Izrael, lud, który często grzeszy i jest świadomy, że potrzebuje zbawczej łaski Boga: "Niech Izrael wygląda Pana. U Pana jest bowiem łaska, u Niego obfite odkupienie. On odkupi Izrael ze wszystkich jego grzechów" (ww. 7-8).

Własne zbawienie, o które prosił przedtem modlący się człowiek, obejmie teraz całą wspólnotę. Wiara

psalmisty łączy się z historyczną wiarą ludu przymierza, "odkupionego" przez Pana nie tylko z udręki niewoli egipskiej, ale również "ze wszystkich grzechów".

Błagalne wołanie *De profundis*, które wychodzi z mrocznej otchłani grzechu, wznosi się aż do świetlanego widnokregu Bożego, gdzie panują "łaska i odkupienie", dwie wielkie wartości charakteryzujące Boga, który jest miłością.

5. Zapoznajmy się teraz z refleksją na temat tego Psalmu, rozwiniętą przez tradycję chrześcijańską. Wybieramy słowa św. Ambrożego – w swoich pismach często przypomina on racje, które skłaniają nas, by błagać Boga o przebaczenie.

"Mamy dobrego Pana, który chce wszystkim przebaczyć", przypomina w swym traktacie *O pokucie* i dodaje: "Jeśli chcesz zostać usprawiedliwiony, wyznaj swój występki: pokorne wyznanie grzechu przecina węzeł win. (...) Widzisz, jak wielką nadzieję na przebaczenie ci daje, by cię skłonić do wyznania win" (2, 6, 40-41: *Sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis Opera* – SAEMO, XVII, Mediolan-Rzym 1982, s. 253).

W *Objaśnieniu Ewangelii według Łukasza* biskup Mediolanu powtarza tę samą zachętę i wyraża zachwyt nad darami, jakie Bóg dodaje do swego przebaczenia: "Widzisz, jak dobry jest Bóg, zawsze gotów przebaczyć grzechy: nie tylko zwraca to, co odebrał, ale daje również nieoczekiwane dary". Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela, stracił mowę, ponieważ nie uwierzył aniołowi, ale później Bóg, gdy mu przebaczył, użył mu również daru prorokowania, który wyraził się w pieśni *Benedictus*: "Ten, który jeszcze niedawno był niemy, teraz już prorokuje" – zauważa św. Ambroży; "jedną z największych łask Pana jest to, że właśnie ci, którzy się Go zaparli, teraz Go wyznają. Tak więc niech nikt nie traci ufności, niech nikt nie wątpi w Bożą nagrodę, nawet jeżeli sumienie wyrzuca mu dawne grzechy. Bóg potrafi zmienić osąd, jeśli ty potrafisz naprawić winę" (2, 33: SAEMO, XI, Mediolan-Rzym 1978, s. 175).

Pieśń: Flp 2,6-11

Chrystus Sługa Boży

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, †
nie skorzystał ze sposobności, *
aby na równi być z Bogiem.

Lecz ogołocił samego siebie †
przyjawszy postać sługi *
i stał się podobnym do ludzi.

A w tym, co zewnętrzne, uznany tylko za człowieka, *
uniżył samego siebie,

Gdy stał się posłusznym aż do śmierci, *
i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg wywyższył Go ponad wszystko *
i darował Mu imię ponad wszelkie imię,

Aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano *
istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych.

I aby wszelki język wyznał, *

że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

1. Kontynuując rozważania poświęcone różnym Psalmom i Pieśniom znajdującym się w liturgii Nieszporów, wysłuchaliśmy jeszcze raz pięknego i ważnego hymnu z Listu św. Pawła do Filipian (2,6-11).

Stwierdziliśmy już kiedyś, że w tekście można wyróżnić dwa rodzaje ruchu: zstępujący i wstępujący. Najpierw Jezus Chrystus rezygnuje z należnego Mu z natury splendoru Bóstwa i unija się aż po upokorzenie "śmierci krzyżowej". Pokazuje w ten sposób, że jest prawdziwym człowiekiem i naszym Odkupicielem, prawdziwie i w pełni uczestniczy w naszej ludzkiej rzeczywistości cierpienia i śmierci.

2. Drugi ruch, wstępujący, ukazuje paschalną chwałę Chrystusa, który po śmierci na nowo objawia się w blasku swojego Boskiego majestatu.

Ojciec, któremu Syn okazał posłuszeństwo we wcieleniu i męce, "wywyższa" Go teraz w sposób nadzwyczajny, jak mówi tekst grecki. To wywyższenie przejawia się nie tylko w tym, że Chrystus zasiada po prawicy Boga, ale otrzymuje też "imię ponad wszelkie imię" (w. 9).

W języku biblijnym "imię" wskazuje prawdziwą istotę i specyficzną funkcję osoby, ujawnia jej wewnętrzną i głęboką rzeczywistość. Syna, który z miłości upokorzył się w śmierci, Ojciec obdarzył niezrównaną godnością, najwyższym "Imieniem", imieniem "Pana", przysługującym samemu Bogu.

3. Rzeczywiście, chóralne wyznanie wiary nieba, ziemi i podziemi, składających hołd, jest jasne i wyraźne: "Jezus Chrystus jest Panem" (w. 11). Po grecku mówi się, że Jezus jest *Kyrios*. Ten niewątpliwie królewski tytuł w greckim tłumaczeniu Biblii odpowiadał imieniu Boga objawionemu Mojżeszowi, imieniu świętemu i niewymawialnemu. Przez użycie imienia *Kyrios* uznaje się Jezusa Chrystusa za prawdziwego Boga. Tak więc, z jednej strony, uznaje się powszechne panowanie Jezusa Chrystusa, który odbiera hołd całego stworzenia, przedstawionego jako poddany padający do Jego stóp. Z drugiej strony, przez wyznanie wiary głosi się, że Chrystus istnieje w postaci Bożej, a więc jest godny adoracji.

4. W tym hymnie odniesienie do zgorszenia krzyża (por. 1 Kor 1,23), a wcześniej jeszcze do prawdziwego człowieczeństwa Słowa, które stało się ciałem (por. J 1,14), łączy się z wydarzeniem zmartwychwstania i w nim znajduje swój najwyższy wyraz. Na ofiarnicze posłuszeństwo Syna Ojciec odpowiada uwielbieniem, z którym łączy się adoracja ludzi i stworzenia. Wyjątkowość Chrystusa wynika z Jego roli Pana odkupionego świata, która została Mu powierzona, ponieważ okazał doskonałe posłuszeństwo "aż do śmierci". Plan zbawienia wypełnia się całkowicie w Synu, a wierni są zachęceni – zwłaszcza w liturgii – by go głosili i korzystali z jego owoców.

Oto cel, który nam wskazuje hymn chrystologiczny, od wieków rozważany, śpiewany i uważany przez Kościół za przewodnika życia: "To dążenie niech was ożywia; ono też [było] w Chrystusie Jezusie" (Flp 2,5).

5. Sięgnijmy teraz do pełnej mądrości medytacji na temat omawianego przez nas hymnu, której autorem jest św. Grzegorz z Nazjanzu. W pieśni na cześć Chrystusa wielki doktor Kościoła z IV w. mówi: Jezus Chrystus "nie ogołocił się z żadnej istotnej części swojej Boskiej natury, niemniej jednak zbawił mnie jako uzdrowiciel pochylający się nad cuchnącymi ranami. (...) Pochodził z rodu Dawida, ale był stwórcą Adama. Miał ciało, ale ciało było Mu również obce. Zrodzony został przez Matkę ale przez Matkę Dziewicę; miał granice, ale był również niezmierny. Został złożony w żłobie, a gwiazda przywiodła tam Mędrców, którzy przynieśli Mu dary i padli przed Nim na kolana. Jako śmiertelnik walczył z szatanem, ale będąc niezwykły, pokonał trzy razy kusiciela w walce. (...) Był ofiarą, ale także najwyższym kapłanem; został złożony w ofierze, a jednak był Bogiem. Ofiarował Bogu swą krew i w ten sposób obmył cały świat. Krzyż wyniósł Go nad ziemię, ale na gwoździach pozostał zawieszony grzech. (...) Zstąpił do umarłych, ale wyszedł z piekieł i wskrzesił wielu umarłych. Pierwsze wydarzenie jest typowe dla ludzkiej nędzy, a w drugim przejawia się bogactwo istoty bezcielesnej. (...) Tę postać ziemską przyjął na siebie nieśmiertelny Syn, ponieważ cię miłuje" (*Carmina arcana*, 2; *Collana di testi patristici*, LVIII, Rzym 1986, ss. 236-238).

Przy końcu tego rozważania chciałbym zwrócić uwagę na dwie wypowiedzi istotne dla naszego życia. Przede wszystkim na zachętę św. Pawła: "To dążenie niech was ożywia; ono też [było] w Chrystusie Jezusie". Trzeba nauczyć się czuć tak, jak czuł Jezus; dostosować nasz sposób myślenia, decydowania i działania do uczuć Jezusa. Idźmy tą drogą, jeśli chcemy upodobnić nasze uczucia do uczuć Jezusa: taka jest właściwa droga.

Druga wypowiedź pochodzi od św. Grzegorza z Nazjanzu: "On, Jezus, miłuje cię". Te pełne czułości słowa stanowią dla nas wielką pociechę i umocnienie, ale wiąże się z nimi również wielka odpowiedzialność, na każdy dzień.

DRUGIE NIESZPORY

Psalm 110,1-5.7

Mesjasz królem i kapłanem

Trzeba bowiem, aby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół u stóp swoich (1 Kor 15,25)

Rzekł Pan do Pana mego: *

“Siądź po mojej prawicy,
Aż uczynię Twych wrogów *
podnóżkiem stóp Twoich”.

Pan rozciągnie moc Twego berła ze Syjonu; *

panuj wśród swych nieprzyjaciół!

Przy Tobie panowanie w dniu Twego triumfu: †

W blasku świętości *

z łona jutrzeńki zrodziłem Cię jak rosę.

Pan przysiągł i tego nie odwoła: *

“Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.

Pan jest po Twojej prawicy, *

zetrze królów w dzień swego gniewu.

On po drodze pić będzie z potoku, *

dlatego głowę podniesie.

1. Odczytany przez nas Psalm 110[109] stanowi, zgodnie ze starodawną tradycją, zasadniczy element niedzielnych Nieszporów. Występuje on we wszystkich czterech tygodniach, na które dzieli się Liturgia Godzin. Jego zwięzłość, podkreślona dodatkowo przez usunięcie z chrześcijańskiej liturgii wiersza szóstego, mającego charakter złorzeczenia, nie oznacza braku trudności egzegetycznych i interpretacyjnych. Tekst wskazuje, że jest to Psalm królewski, związany z dynastią Dawidową, i prawdopodobnie nawiązuje do obrzędu intronizacji władcy. W każdym razie tradycja żydowska i chrześcijańska dopatrywała się w namaszczonego królu wizerunku Pomazańca w pełnym tego słowa znaczeniu, Mesjasza, Chrystusa.

Właśnie w tym świetle Psalm staje się pieśnią wznoszoną podczas liturgii chrześcijańskiej ku czci Zmartwychwstałego w dniu świątecznym, upamiętniającym Paschę Pana.

2. Psalm 110[109] dzieli się na dwie części i w obydwu występuje Boża wyrocznia. Pierwsza wyrocznia (por. ww. 1-3) skierowana jest do władcy w dniu jego uroczystej intronizacji “po prawicy” Boga, czyli w pobliżu Arki Przymierza w świątyni jerozolimskiej. Wspomnienie boskiego “rodowodu” króla stanowiło część oficjalnego protokołu jego koronacji i przedstawiało dla Izraela symboliczną wartość inwestytury i ochrony, jako że król zastępował Boga w obronie sprawiedliwości (por. w. 3).

Oczywiście w interpretacji chrześcijańskiej ten “rodowód” staje się rzeczywisty i przedstawia Jezusa Chrystusa jako prawdziwego Syna Bożego. Tak miała się rzecz w przypadku przejścia przez chrześcijaństwo innego znanego Psalmu królewskiego i mesjańskiego, drugiego w Psalterzu, w którym odczytujemy tę oto wyrocznię Bożą: “Tyś jest moim Synem, Ja dzisiaj zrodziłem Ciebie” (Ps 2,7).

3. Natomiast druga wyrocznia Psalmu 110 [109] ma treść kapłańską (por. w. 4). W zamierzonych czasach król sprawował również funkcje związane z kultem, nie zgodnie z linią kapłaństwa lewitów, lecz ze względu na inne powiązanie – z kapłaństwem Melchizedeka, władcy i kapłana Szalem, przedizraelskiej Jerozolimy (por. Rdz 14,17-20).

W perspektywie chrześcijańskiej Mesjasz staje się wzorem doskonałego i najwyższego kapłaństwa. List do Hebrajczyków w swej zasadniczej części mówi o posłudze kapłańskiej “na wzór Melchizedeka” (5,10), widząc jej pełne urzeczywistnienie w Osobie Chrystusa.

4. Pierwszą wyrocznię podejmuje wielokrotnie Nowy Testament, by słać mesjańskość Jezusa (por. Mt 22,44; 26,64; Dz 2,34-35; 1 Kor 15,25-27; Hbr 1,13). Sam Chrystus, stojąc przed najwyższym kapłanem i żydowskim Sanhedrynem, czyni wyraźne odniesienie do naszego Psalmu, głosząc, że odtąd będzie “siedział po prawicy Wszechmocnego”, czyli tak jak mówi Psalm 110 [109],1 (Mk 14,64; por. 12,36-37).

Powróćmy do tego Psalmu w czasie naszego rozważania tekstów Liturgii Godzin. A teraz, na zakończenie krótkiej prezentacji tego hymnu mesjańskiego, pragniemy zwrócić uwagę na jego chrystologiczny wymiar.

5. Posłużymy się przy tym syntezą uczynioną przez św. Augustyna. W swym wykładzie na temat Psalmu 110[109] podczas Wielkiego Postu 412 r. ukazywał Psalm jako rzeczywiste proroctwo Bożych obietnic w odniesieniu do Chrystusa. Sławny Ojciec Kościoła mówił: "Jedyny zatem Syn Boży miał przyjść do ludzi, przyjąć na siebie postać człowieka. Dzięki temu, że przyjął ją, miał się stać człowiekiem, umrzeć, zmartwychwstać, wstąpić do nieba, zasiąść po prawicy Ojca, i na narodach wypełnić to, co przyrzekł. (...) Otóż to wszystko miało zostać zapowiedziane proroczo, zwiastowane naprzód, miało być mocno zalecane jako mające nadejść, i to tak, żeby nadchodząc natychmiast nie wzbudziło przerażenia, lecz żeby wierząc tego oczekiwać. Z tych właśnie obietnic składa się ten Psalm. Zapowiada on proroczo, wyraźnie i bez wątpienia Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Zapowiada Go tak, żebyśmy w ogóle nie mogli wątpić, że w tym Psalmie jest zapowiedziany Chrystus" (*Objaśnienia Psalmów. Ps 103 – 123*, tłum. Jan Sulowski, ATK, Warszawa 1986, ss. 145-146).

6. Skierujmy teraz naszą prośbę do Ojca Jezusa Chrystusa, jedynego Króla i Kapłana doskonałego i odwiecznego, by uczynił z nas lud kapłanów i proroków pokoju i miłości, lud opiewający Chrystusa jako Króla i Kapłana, który ofiarował się, by pojednać w sobie, w jednym ciele, całą ludzkość, stwarzając nowego człowieka (por. Ef 2,15-16).

Psalm 112

Szczęście bogobojnego

Postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość, sprawiedliwość i prawda (Ef 5,8-9)

Błogosławiony człowiek, który służy Panu *
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi, *
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.
Dobrobyt i bogactwo będą w jego domu, *
a jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze.
On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych, *
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.
Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożyczca, *
i swoimi sprawami zarządza uczciwie.
Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje *
i pozostanie w wiecznej pamięci.
Nie przelęknie się złej nowiny, *
jego mocne serce zaufało Panu.
Jego wierne serce lękać się nie będzie *
i spojrzy z wysoka na swych przeciwników.
Rozdaje i obdarza ubogich, †
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze, *
wywyższona z chwałą będzie jego potęga.
Widzi to grzesznik i złość go ogarnia, †
zębami zgrzyta i marnieje. *
Wniwecz się obróci pragnienie grzeszników.

1. Psalm 112[111], którego przed chwilą wysłuchaliśmy, można by porównać z programem życia opartym na wymaganiach prawa moralnego, tak jak je wskazuje słowo Boże. Ośrodkiem tego utworu o charakterze mądrościowym jest postać sprawiedliwego, którego określa się słowami: "ten, który się boi Pana". To wyrażenie biblijne wysławia bojaźń Bożą, która się rodzi z uznania transcendencji Boga i znajduje wyraz w pełnym miłości przyłgnięciu do żywej i czynnej obecności Boga w historii.

Dla wiernego jest przeznaczone "błogosławieństwo": "Błogosławiony człowiek, który się boi Pana" (w. 1). Psalmista od razu wyjaśnia, na czym ta bojaźń polega: przejawia się ona w zachowywaniu przykazań Bożych. Błogosławionym nazwany jest ten, który "wielką radość znajduje" w przestrzeganiu przykazań, odkrywając w nich radość i pokój.

2. Tak więc posłuszeństwo Bogu jest źródłem nadziei oraz wewnętrznego i zewnętrznego ładu. Z przestrzegania prawa moralnego rodzi się głęboki pokój sumienia. Co więcej, zgodnie z biblijną wizją "wynagrodzenia", nad sprawiedliwym rozciąga się "płaszcz" Bożego błogosławieństwa, zapewniający trwałość i powodzenie jego dziełom oraz dziełom jego potomków: "Potomstwo jego będzie potężne na ziemi, dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych. Dobrobyt i bogactwo będą w jego domu" (wv. 2-3; por. w. 9). Oczywiście, z tą optymistyczną wizją kontrastują gorzkie uwagi sprawiedliwego Hioba, który doświadcza tajemnicy cierpienia, ma poczucie, że został niesprawiedliwie pokarany i poddany na pozór bezsensownym próbom. Hiob uosabia liczne osoby sprawiedliwe, które doświadczają dotkliwych cierpień na tym świecie. Należy zatem odczytywać ten Psalm w całym kontekście Pisma Świętego, obejmującym także krzyż i zmartwychwstanie Pana. Objawienie obejmuje rzeczywistość ludzkiego życia ze wszystkimi jego aspektami.

Jednak nadal zachowuje swą wagę ufność, którą psalmista pragnie przekazać, by jej doświadczył człowiek, który postanowił obrać drogę nieskazitelnego postępowania moralnego, wbrew wszelkiej alternatywie złudnego sukcesu uzyskanego na drodze niesprawiedliwości i niemoralności.

3. Istotą tej wierności słowu Bożemu jest podstawowy wybór, jakim jest miłosierna miłość do ubogich i znajdujących się w potrzebie: "Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożyczka (...). Rozdaje i obdarza ubogich" (wv. 5. 9). Tak więc wierny jest człowiekiem hojnym. Trzymając się zasady biblijnej, bezinteresownie udziela pożyczek braciom w potrzebie (por. Pwt 15,7-11) i nie plami swego honoru lichwą, rujnąjącą życie nędzarzy.

Stosując się do tych napomnień proroków, sprawiedliwy staje po stronie zepchniętych na margines społeczny i wspiera ich hojną pomocą. Jak mówi werse 9., "rozdaje i obdarza ubogich", dając świadectwo wielkiej hojności, całkowicie bezinteresownej.

Święty Paweł, na stronach swego listu, które poświęca zbiórce na potrzeby Kościoła w Jerozolimie, powraca do naszego Zbawiciela i wystawiania szczodroliwości sprawiedliwego: "Każdy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg. A Bóg może złać na was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i zawsze pod dostatkiem, bogaci byli we wszystkie dobre uczynki, według tego, co jest napisane: Rozproszyl dał ubogim, sprawiedliwość Jego trwa na wieki" (2 Kor 9,7-9).

4. Obok portretu człowieka wiernego i dobrego, "łagodnego, miłosiernego i sprawiedliwego", Psalm 112[111] w końcowej części, w jednym tylko wersecie (por. w. 10), ukazuje sylwetkę człowieka niegodziwego. Ten widzi sukces sprawiedliwego i ogarnia go złość oraz zazdrość. Oto udręka człowieka o niespokojnym sumieniu, w odróżnieniu od człowieka ofiarnego, który ma "mocne" i "wierne serce" (wv. 7-8).

Patrząc na pogodne oblicze człowieka wiernego, który "rozdaje i obdarza ubogich", na zakończenie naszej refleksji odwołamy się do słów Klemensa Aleksandryjskiego, który komentując wezwanie Jezusa, by zaskarbiać sobie przyjaciół "niegodziwą mamona", w swoim dziele zatytułowanym "Który z bogaczy się zbawi?" pisze: stwierdzając to, Jezus "określa jako niegodziwe z natury wszelkie posiadanie dóbr, które ktoś zachowuje dla siebie jako własne dobro i nie oddaje do dyspozycji tych, którzy tego potrzebują; ale stwierdza również, że tę niegodziwość można obrócić w sprawiedliwe i zbawienne dzieło, przynosząc ulgę jednemu z tych najmniejszych, którzy mają wieczne mieszkanie u Ojca (por. Mt 10,42; 18,10)" (31, 6: *Collana di testi patristici*, CXLVIII, Rzym 1999, ss. 56-57).

I zwracając się do czytelnika, Klemens poucza: "Zważ przede wszystkim, że On nie nakazał, żebyś dał się prosić ani żebyś czekał, by cię błagano, ale żebyś ty sam szukał tych, którzy są godni, jako uczniowie Zbawiciela, by ich słuchać" (31, 7: tamże, s. 57).

Następnie, nawiązując do innego tekstu biblijnego, komentuje: "Tak więc piękne jest powiedzenie Apostoła: «Bóg miłuje dawcę radosnego» (por. 2 Kor 9,7), znajdującego przyjemność w obdarowywaniu, a nie siejącego skąpo, by nie zebrać podobnie, ale dzielącego się bez żalu i różnicy, i bólu – a na tym polega autentyczne czynienie dobra" (31, 8: tamże).

Pieśń: Ap 19,1c-2a.5b.7

Gody Baranka

Alleluja.

Zbawienie, chwała i moc należą do Boga naszego, *

(W. Alleluja)

bo Jego wyroki są prawdziwe i sprawiedliwe.

W. Alleluja (alleluja).

Alleluja.

Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, *

(W. Alleluja)

którzy się Go boicie, wielcy i mali.

W. Alleluja (alleluja).

Alleluja.

Bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogący, *

(W. Alleluja)

weselmy się i radujmy, i oddajmy Mu chwałę.

W. Alleluja (alleluja).

Alleluja.

Bo nadeszły gody Baranka, *

(W. Alleluja)

a Jego Małżonka się przystroiła.

W. Alleluja (alleluja).

1. Księga Apokalipsy bogata jest w Pieśni skierowane do Boga, Pana wszechświata i dziejów. Wysłuchaliśmy teraz jednej z nich: napotykamy ją stale we wszystkich czterech tygodniach, na które dzieli się liturgia Nieszporów.

Rytm nadaje tej Pieśni "Alleluja", słowo pochodzenia hebrajskiego, które oznacza "chwalcie Pana" i, co ciekawe, występuje w Nowym Testamencie jedynie w tym fragmencie Apokalipsy, gdzie powtarza się pięć razy. Liturgia wykorzystuje tylko kilka wierszy z 19. rozdziału. Według słów narratora, omawiany przez nas fragment jest wypowiedzany w niebie przez "wielki tłum": przypomina on potężny chór złożony ze wszystkich wybranych, sławiących Pana pośród radości i wesela (por. Ap 19,1).

2. Dlatego Kościół na ziemi łączy swą pieśń pochwalną z pieśnią sprawiedliwych, którzy już oglądają chwałę Boga. W ten sposób nawiązana zostaje łączność między czasem historycznym i wiecznością: punktem wyjścia jest ziemski liturgia wspólnoty kościelnej, a celem liturgia niebiańska sprawowana z udziałem naszych braci i sióstr, którzy poprzedzili nas na drodze wiary.

W tej komunii chwały dominują trzy tematy. Przede wszystkim wielkie przymioty Boga, Jego "zbawienie, chwała i moc" (w. 1; por. w. 7), czyli transcendencja i zbawcza wszechmoc. Modlitwa jest kontemplacją Boskiej chwały, niewyrażalnej tajemnicy, oceanu światła i miłości, jakim jest Bóg.

Na drugim miejscu opiewa się "królowanie" Pana, to znaczy Boży plan odkupienia rodzaju ludzkiego. Podejmując ten temat często występujący w tak zwanych Psalmach królowania Boga (por. Ps 47[46]; 96–99[95–98]), Pieśń głosi, że "zakrólował Pan" (Ap 19,6), wkraczając z najwyższym autorytetem w czas historyczny. Z pewnością dzieje kształtowane są przez ludzką wolność, która rodzi dobro i zło, ale ostateczną pieczęć kładą na nich wyroki Bożej Opatrzności. Księga Apokalipsy opiewa właśnie cel, ku któremu zmierzają dzieje dzięki skutecznemu działaniu Boga, mimo burz, podziałów i zniszczeń dokonywanych przez zło, człowieka i szatana.

Na innej karcie Apokalipsy znajdujemy następujące słowa: "Dzięki czynimy Tobie, Panie, Boże wszechmogący, Który jesteś i Który byłeś, że objąłeś wielką Twą władzę i zacząłeś królować" (11,17).

3. Ostatni, trzeci temat jest typowy dla Księgi Apokalipsy i jej symboliki: “Bo nadeszły gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła” (19,7). Jak będziemy mieli sposobność powiedzieć o tym w dalszych rozważaniach poświęconych tej Pieśni, ostatecznym celem, do którego prowadzi nas ostatnia księga Biblii, jest oblubieńcze spotkanie Baranka, którym jest Chrystus, z czystą i przemienioną oblubienicą, którą jest odkupiona ludzkość.

Wyrażenie: “nadeszły gody Baranka” odnosi się do szczytowego momentu – jak mówi nasz “oblubieńczy” tekst – bliskości stworzenia ze Stwórcą, w radości i pokoju zbawienia.

4. Zakończmy słowami jednej z mów św. Augustyna, który w następujący sposób przedstawia i interpretuje duchowy sens śpiewu “alleluja”: “Jednym głosem śpiewamy to słowo i zjednoczeni wokół niego we wspólnocie uczuć, zachęcamy się nawzajem do wielbienia Boga. Jednakże Boga może ze spokojnym sumieniem chwalić ten, kto nie popełnił niczego, co Go zasmuca. Ponadto, co się tyczy czasu obecnego, w którym jesteśmy pielgrzymami na ziemi, śpiewamy «alleluja» na pociechę, by umocnić się w drodze; «alleluja», które teraz wypowiadamy, jest jak pieśń podróżnego; jednakże ta trudna droga ma nas zaprowadzić do tej ojczyzny, gdzie znajdziemy odpoczynek i – gdy ustaną nasze codzienne troski – zapanuje niepodzielnie «alleluja»” (n. 255,1: Discorsi, IV/2, Rzym 1984, s. 597).

Pieśń: 1 P 2,21-24

Dobrowolna męka Chrystusa, Sługi Bożego

Chrystus cierpiał za was i wzór wam zostawił, *
abyście szli za Nim Jego śladami.
On grzechu nie popełnił, *
a w Jego ustach nie było podstępów.
On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, †
kiedy cierpiał, nie groził, *
lecz oddawał się Temu, który sędzi sprawiedliwie.
On sam, w swoim ciele, *
poniósł nasze winy na drzewo,
Abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, *
a żyli dla sprawiedliwości.
Krwią ran Jego *
zostaliście uzdrowieni.

1. Gdy słuchaliśmy dziś hymnu z drugiego rozdziału Pierwszego Listu św. Piotra, przed naszymi oczyma zarysowało się wyraźnie oblicze cierpiącego Chrystusa. Podobnie odbierali ten fragment czytelnicy tego listu w początkach chrześcijaństwa, a także przez całe wieki podczas liturgicznej proklamacji słowa Bożego oraz osobistej medytacji.

Wkomponowana w treść listu, Pieśń ma wydźwięk liturgiczny i wydaje się odzwierciedlać modlitewną atmosferę pierwotnego Kościoła (por. Kol 1,15-20; Flp 2,6-11; 1 Tm 3,16). Można się w niej też dopatrzeć duchowego dialogu pomiędzy autorem i czytelnikami, któremu rytm nadają użyte na przemian zaimki osobowe “my” i “wy”: “Chrystus cierpiał za was i wzór wam zostawił, abyście szli za Nim Jego śladami. (...) On sam, w swoim ciele, poniósł nasze winy (...), abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości. Krwią ran Jego zostaliście uzdrowieni” (1 P 2,21.24-25).

2. Jednakże zaimkiem dominującym w oryginale greckim jest *hos*, akcentowany mocno na początku głównych wierszy (por. 2,22.23.24): to “On”, Chrystus cierpiący; On, który nie popełnił grzechu; On, który, gdy Mu złorzeczono, nie reagował, nie domagał się zemsty; On, który poniósł na krzyż ciężar grzechów ludzkości, aby je zgładzić.

Myśli Piotra, a także wiernych odmawiających ten hymn, zwłaszcza w liturgii Nieszporów w okresie wielkopostnym, kierują się do *Sługi Pańskiego*, opisanego w znanej, czwartej Pieśni z Księgi proroka Izajasza. Jest to postać tajemnicza, interpretowana w chrześcijaństwie w kluczu mesjańskim

i chrystologicznym, ponieważ antycypuje szczegóły i znaczenie męki Chrystusa: “On się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści, (...) on był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. (...) W jego ranach jest nasze uzdrowienie. (...) Dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich” (Iz 53,4.5.7).

Również wizerunek grzesznej ludzkości, przedstawionej za pomocą obrazu zagubionych owiec, występujący w wierszu, którego liturgia Nieszporów nie przejęła (por. 1 P 2,25), pochodzi z tej starożytnej pieśni prorockiej: “Wszyscy pobłądziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze” (Iz 53,6).

3. Tak więc w hymnie Piotrowym spotykają się dwie postaci. Przede wszystkim występuje On, Chrystus, który podejmuje trudną drogę męki, nie sprzeciwiając się niesprawiedliwości i przemocy, nie skarżąc się i nie żaląc, lecz powierzając samego siebie i swój bolesny los “Temu, który sądzi sprawiedliwie” (por. 1 P 2,23). Jest to akt czystej i absolutnej ufności, której przypieczętowaniem będą znane ostatnie słowa, wypowiedziane głośno na krzyżu jako ostateczne zawierzenie się dziełu Ojca: “Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46; por. Ps 31 [30],6).

Nie jest to więc ślepe i bierno poddanie się, lecz pełna odwagi ufność, mająca stanowić przykład dla wszystkich uczniów, którzy kroczyć będą mroczną drogą prób i prześladowania.

4. Chrystus przedstawiony jest jako Zbawiciel, solidarny z nami w swym ludzkim “ciele”. Narodziwszy się z Maryi Dziewicy, stał się naszym bratem. Może nam więc towarzyszyć, dzielić nasz ból, dźwigać nasze zło, “nasze grzechy” (1 P 2,24). Lecz jest On zarazem i na zawsze Synem Bożym, i ta Jego solidarność z nami staje się w sposób radykalny przemieniająca, wyzwalająca, przebłagalna i zbawcza (por. tamże).

I tak nasze nędzne człowieczeństwo zostaje zawrócone z błędnych i przewrotnych dróg zła i przywrócone “sprawiedliwości”, to znaczy wspaniałemu zamysłowi Bożemu. Ostatnie zdanie hymnu jest szczególnie wzruszające. Brzmi ono: “Krwia ran Jego zostaliście uzdrowieni” (w. 24). Widzimy tu, jak wielką cenę zapłacił Chrystus, abyśmy zostali uzdrowieni!

5. Na zakończenie oddajmy głos Ojcom Kościoła, czyli chrześcijańskiej tradycji, w której rozważano słowa tego hymnu św. Piotra i modlono się nimi.

Posługując się słowami tego hymnu oraz innymi wyrażeniami biblijnymi, św. Ireneusz z Ly- onu tak oto przedstawia w syntetyczny sposób postać Chrystusa Zbawiciela w jednym z fragmentów swego traktatu *Przeciw herezjom*: “Istnieje jeden i ten sam Chrystus Jezus, Syn Boży, który przez swą mękę pojednał nas z Bogiem i powstał z martwych, który zasiada po prawicy Ojca i jest doskonały we wszystkim: bito Go, ale nie oddawał ciosów, «kiedy cierpiał, nie groził», a doznając okrutnej przemocy, prosił Ojca, by przebaczył tym, którzy Go ukrzyżowali. On prawdziwie nas zbawił, On jest Słowem Bożym. On jest Jednorodzonym Ojca, Chrystusem Jezusem, naszym Panem” (III, 16, 9, Mediolan 1977, s. 270).

PONIEDZIAŁEK

Psalm 136

Hymn paschalny

Opowiadanie czynów dokonanych przez Pana jest wystawianiem Boga (Kasjodor)

I

Chwalcie Pana, bo jest dobry, *

bo Jego łaska na wieki.

Chwalcie Boga nad bogami, *

bo Jego łaska na wieki.

Chwalcie Pana nad panami, *

bo Jego łaska na wieki.

On sam cudów wielkich dokonał, *

bo Jego łaska na wieki.
On w swej mądrości uczynił niebios, *
bo Jego łaska na wieki.
On rozpostarł ziemię nad wodami, *
bo Jego łaska na wieki.
On uczynił światła ogromne, *
bo Jego łaska na wieki.
Słońce, by dniem władało, *
bo Jego łaska na wieki.
Księżyc i gwiazdy, by władały nocą, *
bo Jego łaska na wieki.

1. Został nazwany "Wielkim Hallelem", czyli uroczystą i majestatyczną pieśnią pochwalną, którą w judaizmie wznoszono podczas liturgii paschalnej. Mówimy o Psalmie 136[135], którego pierwszej części wysłuchaliśmy teraz, zgodnie z podziałem przewidzianym w liturgii Nieszporów (por. ww. 1-9).

Hymn ten przybiera formę dialogu między solistą a zgromadzeniem. Przypomina się w nim bowiem, jedno po drugim, główne wydarzenia historii zbawienia, lud zaś w odpowiedzi akcentuje przez swego rodzaju powtarzaną aklamację poszczególne stwierdzenia kantora. W ten sposób przywołuje się w Psalmie wielkie dzieła Stworzyciela i dokonane przez Niego w dziejach cudowne ingerencje w obronie swoich wiernych.

2. Zatrzymajmy się przede wszystkim na refrenie: "Bo Jego łaska na wieki" [w przekładzie włoskim: "Bo Jego miłosierdzie na wieki"]. W centrum zdania występuje słowo "miłosierdzie", które w rzeczywistości jest poprawnym, ale niepełnym tłumaczeniem oryginalnego pojęcia hebrajskiego *hesed*. Należy ono bowiem do charakterystycznego języka, jakim posługuje się Biblia dla wyrażenia przymierza Pana z Jego ludem. Za pomocą tego pojęcia próbuje się określić postawy, jakie kształtują się w ramach tej relacji: wierność, lojalność, miłość i oczywiście miłosierdzie Boże.

Jest to syntetyczne przedstawienie głębokiej międzyosobowej więzi nawiązanej przez Stwórcę ze swym stworzeniem. W ramach tej więzi Bóg nie jawi się w Biblii jako niewzruszony i bezlitosny Pan, ani jako mroczna i nieprzenikniona istota, niczym fatum, z którego tajemniczą mocą nadaremna rzeczą jest walczyć. Objawia się On natomiast jako osoba, która miłuje swe stworzenia, czuwa nad nimi, towarzyszy im na drogach historii i cierpi z powodu niewierności, z jaką lud często odpowiada na Jego *hesed*, Jego miłosierną i ojcowską miłość.

3. Jak mówi psalmista, pierwszego widzialnego znaku tej Bożej miłości należy szukać w stworzeniu. Potem przychodzi kolej na historię. Pełne podziwu i zdumienia spojrzenie skupia się przede wszystkim na stworzeniu: na niebiosach, ziemi, wodach, słońcu, księżycu i na gwiazdach.

Odkrycie Boga, który objawia się w dziejach jednego narodu, poprzedza objawienie kosmiczne dostępne dla wszystkich, udostępnione całej ludzkości przez jedynego Stwórcę, "Boga nad bogami" i "Pana nad panami" (por. ww. 2-3).

Jak czytamy w Psalmie 19[18], "niebiosa głoszą chwałę Boga, dzieło rąk jego obwieszcza nieboskłon. Dzień dniowi głosi opowieść, a noc nocy przekazuje wiadomość" (por. ww. 2-3). Istnieje zatem Boże przesłanie, w sposób tajemniczy wpisane w stworzenie, będące znakiem *hesed*, pełnej miłości wierności Boga, obdarzającego stworzenia bytem i życiem, wodą i pokarmem, światłem i czasem.

Trzeba mieć czyste spojrzenie, by kontemplować to Boże objawienie, mając w pamięci przestrożę z Księgi Mądrości, która wzywa nas do "poznawania z wielkości i piękna stworzeń – przez podobieństwo – ich Sprawcy" (por. Mdr 13,5; Rz 1,20). Tak więc z kontemplacji "cudów" Bożych (por. Ps 136[135],4), widocznych w stworzeniu, rodzi się modlitewne uwielbienie i przekształca się w radosny hymn chwały i dziękczynienia Panu.

4. A zatem na podstawie dzieł stworzonych dochodzi się do wielkości Boga, do Jego pełnego miłości miłosierdzia. O tym pouczają nas Ojcowie Kościoła, a w ich głosie rozbrzmiewa niezmienna Tradycja chrześcijańska.

I tak św. Bazyl Wielki na jednej z początkowych stron swej pierwszej homilii o Heksameronie, w której komentuje opowieść o stworzeniu według pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, rozważa mądre działanie Boga i dochodzi do uznania dobroci Bożej za źródło "siły napędowej" stworzenia. Oto niektóre wypowiedzi zaczerpnięte z długiej refleksji świętego biskupa Cezarei Kapadockiej:

“«Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię». Moje słowo poddaje się, ulegając zdumieniu wobec tej myśli” (1, 2, 1: *O Księdze Rodzaju [Omellie sull'Esamerone]*, Mediolan 1990, ss. 9. 11). Istotnie, nawet jeżeli niektórzy “zwiedzeni przez ateizm, którzy nosili w sobie, wyobrażali sobie wszechświat pozbawiony przewodnika i ładu, jakby zdany na przypadek losu”, to autor święty “natychmiast na początku opowieści rozjaśnił nam umysł imieniem Boga, mówiąc: «Na początku Bóg stworzył». A jakież piękno w tym porządku!” (1, 2, 4; tamże, s. 11). “Jeśli więc świat ma początek i został stworzony, szukaj Tego, kto dał mu początek i jest jego Stwórcą. (...) Mojżesz przestrzega cię swym nauczaniem, odciskając w naszych duszach najświętsze imię Boga niczym pieczęć i filakterie, gdy mówi: «Na początku Bóg stworzył». Błogosławiona natura, dobroć wolna od zazdrości, Ten, który jest przedmiotem miłości wszystkich istot rozumnych, piękno wznioślejsze od wszelkiego godnego pożądanego, zasada istnieć, źródło życia, rozumne światło, niedostępna mądrość – to On ostatecznie «na początku stworzył niebo i ziemię» (1, 2, 6-7; tamże, s. 13).

Uważam, że słowa tego Ojca Kościoła z IV w. są zadziwiająco aktualne, kiedy mówi on: “Niektórzy, zwiedzeni przez ateizm, który nosili w sobie, wyobrażali sobie wszechświat pozbawiony przewodnika i ładu, jakby zdany na przypadek losu”.

Iluż jest dzisiaj tych “niektórych”. Zwiedzeni przez ateizm, uważają i starają się udowodnić, że jest naukowe myślenie, iż wszystko jest pozbawione przewodnika i ładu, jakby zdane na przypadek losu. Pan przez Pismo Święte budzi drzemający rozum i mówi nam: na początku jest stwórcze Słowo. Na początku Słowo stwórcze – to Słowo, które wszystko stworzyło, które stworzyło tak inteligentne dzieło, jakim jest wszechświat – jest również miłością.

Pozwólmy zatem, aby rozbudziło nas to Słowo Boże; prosimy, aby rozjaśniło ono również i nasz umysł, byśmy mogli dostrzec przesłanie zawarte w stworzeniu – zapisane również w naszym sercu – że początkiem wszystkiego jest stwórcza Mądrość i że ta Mądrość jest miłością i dobrocią: “Bo Jego łaska na wieki”.

II

On Egipcjanom pobił pierworodnych, *
bo Jego łaska na wieki.

 I wywiódł spośród nich Izraela, *
 bo Jego łaska na wieki.

Ręką potężną, wyciągniętym ramieniem, *
bo Jego łaska na wieki.

 Rozdzielił Morze Czerwone, *
 bo Jego łaska na wieki.

I środkiem morza przeprowadził Izraela, *
bo Jego łaska na wieki.

 Faraona z wojskiem strącił w Morze Czerwone, *
 bo Jego łaska na wieki.

I prowadził swój lud przez pustynię, *
bo Jego łaska na wieki.

 On pobił wielkich królów, *
 bo Jego łaska na wieki.

On uśmiercił królów potężnych, *
bo Jego łaska na wieki.

 Sichona, króla Amorytów, *
 bo Jego łaska na wieki.

I Oga, króla Baszanu, *
bo Jego łaska na wieki.

 A ziemię ich dał na własność, *
 bo Jego łaska na wieki.

Na własność swemu słudze Izraelowi, *
bo Jego łaska na wieki.

 Pamiętał o nas w naszym poniżeniu, *
 bo Jego łaska na wieki.

I uwolnił nas od wrogów, *

bo Jego łaska na wieki.

On pokarm daje każdemu ciału, *

bo Jego łaska na wieki.

Chwalcie Boga, niebiosą, *

bo Jego łaska na wieki.

1. Podejmujemy refleksję nad hymnem pochwalnym, którym jest Psalm 136[135]. W liturgii Nieszporów występuje on w dwóch kolejnych częściach, zgodnie ze specyficznym podziałem tematycznym utworu. Sławienie dzieł Pańskich odbywa się w istocie w ramach dwóch rzeczywistości: przestrzeni i czasu.

W pierwszej części (por. ww. 1-9), która była przedmiotem naszego poprzedniego rozważania, przypatrywaliśmy się Bożemu działaniu widocznemu w stworzeniu: dało ono początek wspaniałym dziełom wszechświata. A zatem w tamtej części Psalmu jest głoszona wiara w Boga Stwórcę, który objawia się w swych stworzeniach we wszechświecie. Natomiast teraz radosna pieśń psalmisty, nazywana w tradycji judaistycznej "Wielkim Hallelem", czyli najwyższym hymnem pochwalnym wysławiającym Pana, wprowadza nas w odmienną perspektywę dziejów. Tak więc pierwsza część traktuje o stworzeniu jako odbłasku Bożego piękna, druga natomiast mówi o dziejach i o dobru, jakiego Bóg dokonał dla nas na przestrzeni czasu. Jak wiemy, Objawienie biblijne głosi wielokrotnie, że obecność Boga Zbawcy ujawnia się w sposób szczególny w dziejach zbawienia (por. Pwt 26,5-9; Joz 24,1-13).

2. I tak przed oczyma modlącego się człowieka przesuwać się obrazy wyzwolenia dokonań Pana, w których centrum jest zasadnicze wydarzenie wyjścia z Egiptu. Z nim jest ściśle związana mozolna wędrówka przez pustynię Synaju, której ostatecznym celem jest ziemia obiecana, Boży dar, będący wciąż udziałem Izraela, o czym mówią wszystkie strony Biblii.

Słynne przejście przez Morze Czerwone "rozdzielone na dwie części", niemal przepołowione i poskromione niczym pokonany potwór (por. Ps 136[135],13), prowadzi do powstania wolnego narodu, powołanego do wypełnienia misji i przeznaczonego do chwalebego losu (por. ww. 14-15; Wj 15,1-21), co w chrześcijaństwie zostanie odniesione do pełnego wyzwolenia od zła dzięki łasce chrztu (por. 1 Kor 10,1-4). Następnie ukazuje się nam droga przez pustynię: tutaj Pan przedstawiony jest jako wojownik – kontynuując dzieło wyzwolenia, które rozpoczęło się przejściem przez Morze Czerwone, staje w obronie swego ludu, rażąc jego przeciwników. Tak więc pustynia i morze symbolizują przejście przez zło i ucisk, by otrzymać dar wolności i ziemi obiecanej (por. Ps 136[135],16-20).

3. Pod koniec Psalm przedstawia kraj, wychwalany entuzjastycznie przez Biblię jako "ziemia piękna, ziemia obfitująca w potoki, źródła i strumienie, (...) ziemia pszenicy, jęczmienia, winorośli, figowca i drzewa granatu – ziemia oliwek, oliwy i miodu – ziemia, gdzie nie odczuwając niedostatku, nasycisz się chlebem, gdzie ci niczego nie zabraknie – ziemia, której kamienie zawierają żelazo, a z jej gór wydobywana jest miedź" (por. Pwt 8,7-9).

Te wzniosłe sławiące słowa, wykraczające poza rzeczywistość tej ziemi, wychwalają Boży dar, kierując nasze oczekiwania ku najwyższemu darowi życia wiecznego z Bogiem. Darowi, który pozwala ludowi być wolnym, darowi, który rodzi się – jak nieustannie powtarza antyfona, występująca po każdym wersecie – z *hesed* Pana, czyli z Jego miłosierdzia, z Jego wierności zobowiązaniu przyjętemu w przymierzu z Izraelem, z Jego miłości, wciąż przejawiającej się w "pamięci" (por. Ps 136[135],23). W okresie "poniżenia, czyli następujących po sobie prób i udręk, Izrael będzie zawsze odkrywał zbawczą dłoń Boga wolności i miłości. Również w czasie głodu i nędzy Pan będzie interweniował, by ofiarować całej ludzkości pokarm, potwierdzając tym samym swą tożsamość jako Stwórcy (por. w. 25).

4. W Psalmie 136[135] przeplatają się zatem dwa sposoby jedyne Objawienia Bożego – w kosmosie (por. ww. 4-9) i w dziejach (por. ww. 10-25). Oczywiście, Pan jest transcendentny jako Stwórca i Sędzia istnienia, ale jest On również blisko swoich stworzeń, wkraczając w przestrzeń i czas. Nie pozostaje poza nimi, w odległych niebiosach. Co więcej, Jego obecność pośród nas osiąga swój szczyt we wcieleniu Chrystusa.

Tę właśnie prawdę ukazuje w przejrzysty sposób chrześcijańska interpretacja Psalmu, o czym świadczą Ojcowie Kościoła, którzy upatrują szczyt dziejów zbawienia oraz najwyższy znak miłosiernej miłości Ojca w darze Syna jako Zbawiciela i Odkupiciela ludzkości (por. J 3,16).

I tak św. Cyprian, męczennik z III w., na początku swojego traktatu *O dziełach miłosierdzia i jałmużnie* kontempluje ze zdumieniem dzieła, jakich Bóg dokonał w Chrystusie, swoim Synu, dla dobra swego ludu, co przeradza się na koniec w entuzjastyczne uznanie Jego miłosierdzia. "Drodzy bracia, liczne są i wielkie

Boże dobrodziejstwa, które hojna i obfita dobroć Boga Ojca i Chrystusa sprawia i zawsze będzie sprawiać dla naszego zbawienia; żeby nas bowiem ustrzec, obdarzyć nowym życiem i móc nas odkupić, Ojciec posłał swojego Syna. Syn, który został posłany, pragnie być nazywany również Synem człowieczym, aby nas uczynić synami Bożymi. Uniżył się, by podnieść naród wcześniej na ziemi leżący, został zraniony, aby leczyć nasze rany, stał się niewolnikiem, by doprowadzić do wolności nas, którzy byliśmy niewolnikami. Zgodził się na śmierć, by śmiertelnym móc ofiarować nieśmiertelność. Oto liczne i wielkie dary Bożego miłosierdzia” (1: *Trattati; Collana di testi patristici*, CLXXV, Rzym 2004, s. 108).

Tymi słowami święty doktor Kościoła komentuje Psalm, wyliczając szereg dobrodziejstw, które Bóg nam wyświadczył, i dodając to, o czym psalmista jeszcze nie wiedział, ale czego już oczekiwał – prawdziwy dar, jaki Bóg dla nas uczynił: dar Syna, dar wcielenia, w którym Bóg ofiarował się nam i pozostaje z nami w Eucharystii i swoim słowie, każdego dnia, aż do końca dziejów. Niebezpieczeństwo, jakie nam grozi, polega na tym, że pamięć o złu – złu, które było powodem cierpienia, jest często silniejsza od pamięci o dobru. Psalm służy obudzeniu w nas także pamięci o dobru, tak wielkim dobru, które Pan nam uczynił i nadal czyni, a które możemy zobaczyć, jeśli nasze serce jest czujne: to prawda, miłosierdzie Boże trwa na wieki, jest obecne każdego dnia.

Pieśń: Ef 1,3-10

Bóg Zbawca

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec *
naszego Pana Jezusa Chrystusa.

On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym *
na wyżynach niebieskich, w Chrystusie.

W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, *
abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

Z miłości przeznaczył nas dla siebie †
jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, *
według postanowienia swojej woli,

Ku chwale majestatu swej łaski, *

którą nas obdarzył w Umiłowanym.

W Nim odkupienie mamy przez krew Jego, †
odpuszczenie grzechów, *
według bogactwa Jego łaski.

Szczodrze ją na nas wylał *

w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia,

Przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli, †
według swojego postanowienia, które przedtem w Nim powziął *
dla dokonania pełni czasów,

Aby wszystko zjednoczyć na nowo w Chrystusie jako Głowie: *

to, co jest w niebiosach, i to, co jest na ziemi.

1. W każdym tygodniu liturgia Nieszporów proponuje trwającemu na modlitwie Kościołowi uroczysty hymn, który teraz został odczytany, znajdujący się na początku Listu do Efezjan. Należy on do gatunku *berakot*, czyli “błogosławieństw”, które występują już w Starym Testamencie, a później rozpowszechniły się w tradycji judaistycznej. Chodzi zatem o stały motyw pieśni chwały, wznoszącej się do Boga, którego wiara chrześcijańska sławi jako “Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

Dlatego też w naszym hymnie pochwalnym centralną postacią jest Chrystus – w Nim objawia się i spełnia dzieło Boga Ojca. W istocie trzy główne pojęcia tego długiego i zwartego kantyku prowadzą nas zawsze do Syna.

2. Bóg “w Nim (...) wybrał nas” (Ef 1,4) – oto nasze powołanie do świętości i do przybranego synostwa, a więc do braterstwa z Chrystusem. Ten dar, zmieniający radykalnie nasz status stworzeń, zostaje nam ofiarowany “przez Jezusa Chrystusa” (w. 5), którego dzieło należy do wielkiego zbawczego planu Bożego,

do pełnego miłości "postanowienia woli" (w. 5) Ojca, które Apostoł kontempluje ze wzruszeniem. Następne pojęcie, po dotyczącym wybrania ("wybrał nas"), odnosi się do daru łaski: "Łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym" (tamże). W języku greckim występuje dwa razy ten sam rdzeń: *charis* oraz *echaritosen*, co zwraca uwagę na bezinteresowność inicjatywy Bożej, wyprzedzającej wszelką ludzką odpowiedź. Łaska, jaką Ojciec daje nam w swym Jednorodzonemu Synu, jest zatem przejawem Jego miłości, która nas ogarnia i przemienia.

3. I tak dochodzimy do trzeciego podstawowego pojęcia z Pawłowego kantyku: jego tematem jest niezmienna łaska Boża, która została "szczodrze wylana" na nas (w. 8). Tak więc mamy do czynienia ze słowem wyrażającym pełnię, a biorąc pod uwagę jego pierwotny sens, moglibyśmy powiedzieć, że mówi o nadmiarze, o obdarowaniu bez granic i bez zastrzeżeń.

W tym miejscu, obejmując jednym spojrzeniem trylogię pojęć, które opisują działanie Boga w Chrystusie, możemy także ogarnąć skalę darów ofiarowanych nam przez powołanie, łaskę oraz pełnię miłości Ojca.

Jest to "odkupienie", a więc uwolnienie od zła, grzechu i śmierci przez krew Chrystusa (por. w. 7): akcent pada tu na "odpuszczenie grzechów", które nas czyni nowym stworzeniem. Następnie obfite i skuteczne wylanie "mądrości i zrozumienia" (por. w. 8): nie chodzi tutaj na pewno jedynie o dar intelektualny, ale o otwarcie umysłu i serca Bożego, które odsłania przed wierzącym swoje tajemnice. Wreszcie dzięki owej łasce mądrości Bóg daje nam "poznać tajemnicę swej woli" (w. 9).

W ten sposób wchodzimy w nieskończoną i chwalebłą głębię tajemnicy Boga, udostępnionej i objawionej dzięki łasce temu, kto został powołany przez łaskę i miłość, jako że jest rzeczą niemożliwą wnikać w to objawienie jedynie dzięki rozumowi i ludzkim zdolnościom. "Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego" (1 Kor 2,9-10).

4. "Tajemnica woli" Bożej ma swoje centrum, które ma koordynować całe istnienie i całe dzieje, prowadząc je do pełni, jakiej pragnie Bóg: chodzi o "postanowienie zjednoczenia wszystkiego na nowo w Chrystusie" (Ef 1,10). W tym "postanowieniu", po grecku *oikonomia*, czyli w tym harmonijnym planie architektury bytu i istnienia pojawia się Chrystus jako Głowa ciała Kościoła, a także oś jednocząca w sobie wszystko: "to, co w niebiosach, i to, co na ziemi". Rozproszenie i ograniczenie zostaje przewyciężone i powstaje "pełnia", będąca prawdziwym celem planu, który wola Boża nakreśliła od samego początku.

Stajemy zatem wobec wspaniałego obrazu historii stworzenia i zbawienia, którą chcielibyśmy teraz rozważać i zgłębiać, posługując się słowami św. Ireneusza, wielkiego doktora Kościoła z II w., który na kilku wspaniałych stronach swego traktatu *Przeciw herezjom* rozwinął głęboką refleksję właśnie na temat dokonanego przez Chrystusa zjednoczenia wszystkiego na nowo.

5. Stwierdza on, że wiara chrześcijańska uznaje, iż "jest jeden Bóg Ojciec i jeden Chrystus Jezus, nasz Pan, który przyszedł wypełniając cały plan i wszystko na nowo w sobie zjednoczył. Pośród owego wszystkiego jest również człowiek, uformowany przez Boga. Tak więc zjednoczył On w sobie na nowo również człowieka, z niewidzialnego stając się widzialnym, z niepojętego pojmowalnym i człowiekiem, On, który jest Słowem. W ten sposób zjednoczył w sobie wszystko, aby (...) przejmując prymat i stając się Głową Kościoła, we właściwym czasie wszystko przyciągnąć do siebie" (3, 16, 6: *Gia e non ancora*, CCCXX, Mediolan 1979, s. 268). "Złączył On zatem i zjednoczył człowieka z Bogiem. Gdyby bowiem nie znalazł się człowiek zdolny zwyciężyć wroga człowieka, nieprzyjaciel nie zostałby do końca pokonany. Z drugiej strony, gdyby Bóg nie obdarzył nas zbawieniem, nie otrzymalibyśmy go na stałe". W ten sposób "Pośrednik między Bogiem a ludźmi, dzięki swemu pokrewieństwu z oboma, miał doprowadzić obydwu do przyjaźni i zgody i sprawić, by Bóg przyjął [postać] człowieka, a człowiek oddał się Bogu". Dlatego "Słowo Boże stało się człowiekiem" prawdziwie, a nie pozornie, ponieważ w przeciwnym wypadku "Jego dzieło nie byłoby prawdziwe". Natomiast On "był taki, jakim się objawił: Bogiem jednoczącym w sobie na nowo swoje dawne stworzenie, którym jest człowiek, by zabić grzech, zniszczyć śmierć i ożywić człowieka. I dlatego Jego dzieła są prawdziwe" (3, 18, 7: tamże, ss. 277-278).

Stał się Głową Kościoła, by przyciągnąć do siebie wszystkich we właściwym momencie. W duchu tych słów św. Ireneusza módlmy się: tak Panie, przyciągnij nas do siebie, przyciągnij do siebie świat i obdarz nas pokojem, Twoim pokojem.

WTOREK

Psalm 137,1-6

Nad rzekami Babilonu

Niewola cielesna narodu wybranego jest obrazem niewoli duchowej (św. Hilary)

Nad rzekami Babilonu siedzieliśmy *
płacząc na wspomnienie Syjonu.

Na topolach tamtej krainy *
zawiesiliśmy nasze harfy.

Bo ci, którzy nas uprowadzili, *
żądali od nas pieśni.

Nasi gnębiciele żądali pieśni radosnej: *
"Zaspiewajcie nam którąś z pieśni syjońskich!"

Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską *
w obcej krainie?

Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, *
niech uschnie moja prawica.

Niech mi język przyschnie do gardła, *
jeśli nie będę pamiętał o tobie,

Jeśli nie wyniosę Jeruzalem *
ponad wszelką radość swoją.

1. Lamentacja, której właśnie wysłuchaliśmy – Psalm 137[136], który stał się znany z rozpoczynających go w wersji łacińskiej słów *Super flumina Babylonis* – jest uroczysta i pełna drżenia. Tekst nawiązuje do tragedii, jaką przeżył naród żydowski w czasie zniszczenia Jerozolimy, do którego doszło w 586 r. przed Chr., i później będącej jego konsekwencją niewoli babilońskiej. Mamy do czynienia z narodową pieśnią, wyrażającą ból i dotkliwą tęsknotę za tym, co zostało utracone.

Tłem pierwszej części Psalmu (por. ww. 1-4) jest ziemia wygnania z jej rzekami i kanałami, które nawadniały równinę babilońską, gdzie przebywali wysiedleni Żydzi. Jest to niemal symboliczna antycypacja obozów zagłady, do których w minionym niedawno stuleciu naród żydowski był zsyłany podczas nikczemnej akcji uśmiercania, stanowiącej niezatartą hańbę w dziejach ludzkości.

W drugiej części Psalmu (por. ww. 5-6) dominuje pełne miłości wspomnienie Syjonu, miasta utraconego, ale żyjącego w sercach wygnańców.

2. Psalmista mówi o ręce, języku, podniebieniu, głosie i łzach. Ręka jest nieodzowna dla grającego na harfie – jednakże teraz jest ona sparaliżowana (por. w. 5) bólem, także i dlatego, że harfy zostały zawieszane na topolach, jak to czyniono w przypadku walki.

Język potrzebny jest śpiewakowi, ale teraz przyschnął do podniebienia (por. w. 6). Na próżno prześladowcy babilońscy "żądadają pieśni (...), pieśni radosnej" (w. 3). "Pieśni syjońskie" są "pieśniami Pańskimi" (por. ww. 3-4), a nie pieśniami folklorystycznymi czy rozrywkowymi. Mogą się wznosić do nieba jedynie podczas liturgii i gdy naród jest wolny.

3. Jest też trzecia część Psalmu 137[136], którą przepelnia oburzenie czy wręcz gniew ofiar: jest to seria gwałtownych złorzeczeń miotanych przeciwko "synom Edomu", narodu spokrewnionego z Izraelem, który jednak stanął w jednym szeregu z jego oprawcami, i przeciwko Babilonowi, mocarstwu stosującemu ucisk i niosącemu zniszczenie. Liturgia nie rozważa tych wersetów, podobnie jak i tekstów tak zwanych Psalmów "złorzeczających" (por. Ps 57; 108).

Z pewnością, te porywcze słowa kontrastują z chrześcijańskim wezwaniem do przebaczenia, miłości nieprzyjaciół i niestosowania przemocy. Są one znakiem Objawienia stopniowo "wcielonego" w dzieje, w których, oprócz Boga, obecny jest także człowiek ze swymi namiętnościami i reakcjami. Złorzeczenie powierza się przecież Bogu, jakkolwiek mieni się ono jaskrawymi barwami języka tamtych czasów i tragicznych wydarzeń, jakie mają miejsce podczas wojny, przez zabijanie dzieci, zniszczenia i tyle innych barbarzyńskich działań.

4. Bóg, który jest ostatecznym sędzią dziejów, potrafi zrozumieć i zgodnie ze swą sprawiedliwością przyjąć również krzyk ofiar, pomimo przykrych akcentów, jakie on czasem przybiera. Takie przekonanie wyraża inny Psalm, w którym przywołuje się sąd Boży: “Boże, Mścicielu, Panie, Boże, Mścicielu, ukaza się! Powstań, Ty, który sądzisz ziemię, daj pysznym odpłatę! (Ps 93[94], 1-2).

Dalsze rozważanie Psalmu przeprowadzimy odwołując się do św. Augustyna. Wielki Ojciec Kościoła wprowadza zaskakującą i bardzo aktualną uwagę: zdaje sobie sprawę, że również wśród mieszkańców Babilonu są osoby angażujące się na rzecz pokoju i dobra wspólnoty, choć nie podzielają wiary biblijnej, to znaczy nie znają nadziei na wieczne Miasto, do którego my zdążamy. Noszą oni w sobie iskrę pragnienia czegoś nieznanego, większego, transcendentnego, prawdziwego odkupienia. I mówi on, że również pośród prześladowców, pośród niewierzących znajdują się osoby mające w sobie tę iskrę, pewną wiarę i nadzieję, na ile jest to dla nich możliwe w warunkach, w jakich żyją. Z tą wiarą – choć w rzeczywistości nieznaną – zdążają faktycznie ku prawdziwemu Jeruzalem, ku Chrystusowi. I ze względu na to pojawienie się nadziei również dla “Babilończyków” – jak ich nazywa Augustyn – dla tych, którzy nie znają Chrystusa, a nawet Boga, a jednak pragną nieznanego, wiecznego, napomina on także i nas, byśmy nie koncentrowali się po prostu na rzeczach materialnych, na chwili obecnej, ale wytrwale zmierzali drogą prowadzącą do Boga. Jedynie dzięki tej większej nadziei możemy również w sposób sprawiedliwy przemieniać ten świat.

5. Święty biskup Hippony porównuje zwłaszcza dwa miasta: Jeruzalem, “którego celem jest wieczny pokój”, i Babilon, którego celem jest rozkoszowanie się pokojem doczesnym. My jesteśmy obywatelami Jeruzalem, “chociaż obecnie od niego daleko” z powodu grzechu. Mamy jednak “drogę powrotu, darmo nam dana” przez “odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie dzięki łasce Bożej”. Ten bowiem, kto został uprowadzony i był więźniem w Babilonie z powodu grzechu, “z tego więzienia zaczyna wychodzić, najpierw sercem dzięki wyznaniu grzechów i umiłowaniu sprawiedliwości, by później, czyli u kresu czasów, opuścić je także ciałem”.

Św. Augustyn wyprowadza stąd wnioski dla naszego życia: “Jeżeli jesteśmy obywatelami Jerozolimy (...), i w czasie tego życia, podczas zamieszania na tym świecie, to w tym Babilonie zaś zamieszkujemy nie jako obywatele, ale jesteśmy trzymeni w niewoli. Wypada zatem, żebyśmy nie tylko to opiewali, ale także żebyśmy, kierując się pobożnym uczuciem serca, zbawiennym pragnieniem miasta wiecznego, tak postępowali”. I dodaje na temat państwa ziemskiego, “które nosi nazwę Babilonu”: ono “posiada swoich wielbicieli, zabiegających o utrzymanie pokoju doczesnego, i poza tym nie spodziewających się niczego. Oni to całą swoją radość w tym pokładają i do tego się ograniczają, a widzimy, że dla Rzeczypospolitej ziemskiej oni bardzo wiele trudów ponoszą. A także wszyscy, którzy w nim dochowują wierności, nie zostaną z woli Bożej zgubieni w Babilonie, gdyż przez Boga zostali przeznaczeni na obywateli Jerozolimy. Stanie się to jednak pod warunkiem, jeżeli nie będą gonili za przemijającym wyniesieniem i wstrętną chępliwością, a nade wszystko pychą (...). Bóg rozumie ich niewolę i pokazał im inne państwo, do którego rzeczywiście powinni wzdychać, któremu powinni poświęcać wszelkie wysiłki” (*Objaśnienia Psalmów*, 136,1-2: tłum. Jan Sulowski, Pisma starochrześcijańskich pisarzy, tom XLII, zeszyt 1, Warszawa 1986, s. 145).

Prośmy zatem Pana, aby w nas wszystkich rozbudziło się to pragnienie, otwarcie na Boga, i żeby również ci, którzy nie znają Chrystusa, mogli być dotknięci Jego miłością, tak byśmy wszyscy razem zmierzali w pielgrzymce do ostatecznego Miasta, i by światło tego Miasta ukazało się także w tych naszych czasach i w naszym świecie.

Psalm 138

Dziękczynienie

Wniosą królowie ziemi swój przepych do Miasta Świętego (por. Ap 21,24)

Będę Cię sławił z całego serca, Panie, *
bo usłyszałaś słowa ust moich.

Będę psalm Ci śpiewał wobec aniołów, *
pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

I będę sławił Twe imię †
za łaskę i wierność Twoją, *

bo ponad wszystko wywyższyłeś Twe imię i obietnicę.

Wysłuchałeś mnie, kiedy Cię wzywałem, *
pomnożyłeś moc mojej duszy.

Wszyscy królowie ziemi będą dziękować Tobie, Panie, *
gdy usłyszą słowa ust Twoich.

I będą opiewać drogi Pana: *
"Zaprawdę, chwała Pana jest wielka!"

Zaprawdę, Pan jest wzniosły, †
patrzy łaskawie na pokornego, *
pyszałka zaś dostrzega z daleka.

Gdy chodzę wśród utrapienia, Ty podtrzymujesz me życie, †
wyciągasz swoją rękę przeciw gniewowi mych wrogów, *
wybawia mnie Twoja prawica.

Pan za mnie wszystkiego dokona: †
Panie, Twoja łaska trwa na wieki, *
nie porzucaj dzieła rąk swoich!

1. Przypisany w tradycji judaistycznej autorstwu Dawida, choć prawdopodobnie powstał w epoce późniejszej, hymn dziękczynny, którego teraz wysłuchaliśmy – Psalm 138[137], rozpoczyna osobista pieśń modlącego się człowieka. Intonuje ją pośród zgromadzenia w świątyni, albo przynajmniej przywołuje na pamięć świątynię na Syjonie – miejsce obecności Pana i Jego spotkania z ludem wiernych.

Psalmista wyznaje w istocie, że "odda pokłon w stronę świętego przybytku" jerozolimskiego (por. w. 2): tam będzie śpiewał wobec Boga, który jest w niebie ze swym zastępem aniołów, ale słucha również w ziemskiej przestrzeni świątyni (por. w. 1). Modlący się człowiek jest przekonany, że "imię" Pana, czyli Jego żywe i czynne osobowe istnienie, oraz Jego cnoty wierności i miłosierdzia, będące znakami przymierza z Jego ludem, podtrzymują wszelką ufność i wszelką nadzieję (por. w. 2).

2. Na chwilę spojrzenie kieruje się ku przeszłości, do dnia naznaczonego cierpieniem: wtedy to na krzyk zatrwożonego wiernego odpowiedział głos Boży. Dodał on odwagi zaniepokojonej duszy (por. w. 3). Oryginał hebrajski mówi dosłownie o Panu, który "wzbudza moc w duszy" udręczonego człowieka sprawiedliwego: jest to niczym poryw gwałtownego wichru, który rozprasza wahania i lęki, przynosząc nową energię życiową, zwiększając moc i ufność.

Po tym wstępie, na pozór osobistym, psalmista ogarnia spojrzeniem świat i odnosi wrażenie, że jego świadectwo dociera wszędzie: "wszyscy królowie ziemi", niejako na zasadzie powszechnego przystąpienia, wraz z modlącym się Żydem wspólnie wysławiają wielkość i suwerenną władzę Pana (por. ww. 4-6).

3. Treść tej chóralnej pochwały, zanoszonej przez wszystkie narody, pozwala już dostrzec przyszły Kościół pogan, przyszły Kościół powszechny. Pierwszym tematem są "chwała" i "drogi Pana" (por. w. 5), czyli Jego zbawcze plany i Jego objawienie. W ten sposób odkrywamy, że Bóg oczywiście jest "wzniosły" i transcendentny, lecz "patrzy łaskawie na pokornego", odwraca natomiast swoje oblicze od pyszałka na znak odrzucenia i sądu (por. w. 6).

Jak głosił Izajasz: "Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię «Święty»: Zamieszkuję miejsce wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone" (Iz 57,15). Tak więc Bóg postanawia stanąć w obronie słabych, ofiar i ostatnich: powiadomieni są o tym wszyscy królowie, aby wiedzieli, czym powinni się kierować w rządzeniu narodami. Oczywiście, powiedziane to jest nie tylko królom i wszystkim rządóm, ale i nam wszystkim, ponieważ również i my powinniśmy wiedzieć, jakiego dokonywać wyboru, jaka jest właściwa opcja: mamy opowiadać się po stronie pokornych, najmniejszych, ubogich i słabych.

4. Po tym apelu o zasięgu światowym, skierowanym do odpowiedzialnych za narody, nie tylko tamtych czasów, lecz wszystkich epok, modlący się znów sam oddaje cześć (por. Ps 138 [137],7-8). Kierując spojrzenie ku swej przyszłości, prosi Boga o pomoc, również w próbach, które dopiero przyniesie mu życie. A my wszyscy modlimy się wraz z owym rozmodlonym człowiekiem z tamtych czasów.

W sposób lakoniczny mówi się o "gniewie wrogów" (por. w. 7), jakby symbolu wszelkiego rodzaju wrogości, które mogą spotkać sprawiedliwego na jego drodze życia. Ale on wie, i my także, że Pan nigdy go nie opuści i wyciągnie swą rękę, aby go podtrzymać i poprowadzić. Tak więc końcowy fragment Psalmu jest

ostatnim, pełnym żaru wyznaniem ufności w Boga wiecznej dobroci: "Nie porzuci On dzieła rąk swoich", to znaczy swego stworzenia (por. w. 8). Z tą ufnością, z tą pewnością co do dobroci Boga powinniśmy żyć również i my.

Powinniśmy być pewni, że niezależnie od tego, jak ciężkie i burzliwe czekają nas próby, nigdy nie będziemy pozostawieni samym sobie, zawsze będziemy w rękach Pana, w rękach, które nas stworzyły, a teraz wspierają nas na drodze życia. Jak wyznaje św. Paweł: "Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go" (Flp 1,6).

5. Podobnie i my modliliśmy się słowami Psalmu uwielbienia, dziękczynienia i ufności. Pragniemy kontynuować rozważanie tego hymnu uwielbienia, wykorzystując świadectwo chrześcijańskiego piewcy, wielkiego Efrema Syryjczyka (IV w.), autora tekstów o nadzwyczajnym zabarwieniu poetyckim i duchowym.

"Jakkolwiek wielki jest nasz podziw dla Ciebie, o Panie, / Twoja chwała przewyższa wszystko, co nasz język może wyrazić" – śpiewa Efrema w jednym z hymnów (*Hymny o dziewictwie*, 7; *L'arpa dello Spirito*, Rzym 1999, s. 66). A w innym: "Chwała Tobie, dla którego wszystko jest łatwe, / ponieważ Ty jesteś wszechmocny (*Hymny o Bożym Narodzeniu*, 11; tamże, s. 48). I to jest ostateczny motyw naszej ufności: Bóg posiada moc miłosierdzia i posługuje się swoją mocą dla miłosierdzia. I jeszcze jeden cytat: "Tobie chwała od wszystkich, którzy pojmują Twoją prawdę" (*Hymny o wierze*, 14; tamże, s. 27).

Początek jednego z jego *Hymnów z Nisibi* umieszcza wyraźnie w centrum temat wystawiania Boga: człowiek, który nie oddaje chwały Bogu – wyjaśnia święty – jest jak ziemia jałowa, jak umarły, istota bez życia; jednak przeznaczeniem ziemi jest wydawać owoc, a człowiek został stworzony do radości śpiewania chwały swego Stworzyciela! Dlatego refren powtarza bez końca: "Tobie, Panie, niech moje usta przyniosą owoc uwielbienia, który Ty racz przyjąć". I dalej: "W Tobie, Panie, oby moje usta mogły wyprowadzić uwielbienie z milczenia. / Niech nasze usta nie będą ubogie w uwielbienie, / niech nasze wargi nie będą ubogie w wyznawanie; / oby mogła Twa chwała drgać w nas!"

"Nasze pokolenie jest jak liść, który spadł, bo jego czas się wypełnił, / ale choć czas naszego życia byłby krótki, uwielbienie może go przedłużyć, / ponieważ, na miarę naszej miłości, / możemy osiągnąć przez uwielbienie życie, które nie zna miary" (50, strofy 2 i 5; tamże, ss. 77-78).

Pieśń: Ap 4,11; 5,9.10.12

Hymn odkupionych

Godzien jesteś, Panie i nasz Boże, *

otrzymać cześć, moc i chwałę,

Bo Ty stworzyłeś wszystko, *

a dzięki Twojej woli istniało i zostało stworzone.

Godzien jesteś wziąć księgę *

i otworzyć jej pieczęcie,

Bo zostałeś zabity †

i nabyłeś Bogu krwią swoją ludzi *

z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu,

I uczyniłeś ich królestwem i kapłanami dla naszego Boga, *

i będą panować na ziemi.

Godzien jest Baranek zabity †

wziąć potęgę, moc, mądrość i bogactwo, *

cześć, chwałę i błogosławieństwo.

1. Omawiana teraz Pieśń wnosi do liturgii Nieszporów prostotę i głębię uwielbienia chóralnego. Należy ona do uroczystej pierwszej wizji Apokalipsy, zawierającej swoistą liturgię niebiańską, do której również i my, pielgrzymujący jeszcze na ziemi, przyłączamy się podczas naszych uroczystości kościelnych.

Hymn, złożony z kilku wierszy Apokalipsy, złączony w całość przez liturgię, oparty jest na dwóch podstawowych wątkach. Pierwszym, zarysowanym w kilku słowach, jest sławienie dzieła Pana: "Ty stworzyłeś wszystko, a dzięki Twojej woli istniało i zostało stworzone" (4,11). Stworzenie ukazuje bowiem olbrzymią potęgę Boga. Jak twierdzi Księga Mądrości, "z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę" (13,5). Również Apostoł Paweł mówi: "Albowiem od stworzenia świata

niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu” (Rz 1,20). Dlatego należy śpiewać Stwórcy pieśń uwielbienia, by słać Jego chwałę.

2. W tym kontekście może warto przypomnieć, że cesarz Domicjan, za którego panowania prawdopodobnie powstała Apokalipsa, kazał się tytułować *Dominus et deus noster* i wymagał, aby zwracano się do niego jedynie w ten sposób (por. Swetoniusz, *Domicjan*, XIII).

Oczywiście, chrześcijanie odmawiali używania w odniesieniu do człowieka, nawet bardzo potężnego, tego typu tytułów i kierowali wyrazy uwielbienia jedynie do prawdziwego “Pana i Boga naszego”, Stworzyciela wszechświata (por. Ap 4,11), oraz do Tego, który jest z Bogiem “Pierwszy i Ostatni” (por. 1,17) i zasiada z Bogiem, swym Ojcem, na tronie niebieskim (por. 3,21): do Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego, przedstawionego tutaj symbolicznie jako Baranek “stojący”, chociaż “zabity” (por. 5,6).

3. I to jest właśnie drugi, obszernie rozwinięty wątek omawianego przez nas hymnu: Chrystus, Baranek złożony w ofierze. Cztery Istoty żyjące i dwudziestu czterech Starców wielbią Go pieśnią, która rozpoczyna się wezwaniem: “Godzien jesteś wziąć księgę i otworzyć jej pieczęcie, bo zostałeś zabity” (5,9).

Głównym przedmiotem uwielbienia jest zatem Chrystus ze swym historycznym dziełem odkupienia. Dlatego właśnie może On odczytać sens dziejów: to On “otwiera pieczęcie” (tamże) tajemnej księgi zawierającej zgodny z wolą Boga plan.

4. Jednakże Jego dzieło to nie tylko interpretacja, jest ono także spełnieniem i wyzwoleniem. Ponieważ został “zabity”, mógł “nabyć” ludzi wywodzących się z różnych stron i środowisk.

Występujące tu greckie słowo nie nawiązuje w sposób wyraźny do historii Wyjścia, w której nie mówi się nigdy o “nabyciu” Izraelitów. Jednak dalszy ciąg zdania zawiera jasną aluzję do słynnej obietnicy złożonej Izraelowi przez Boga na Synaju: “Wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,6).

5. Owa obietnica stała się teraz rzeczywistością: Baranek ustanowił faktycznie dla Boga “królestwo kapłanów i będą królować na ziemi” (por. Ap 5,10), a to królestwo otwarte jest dla całej ludzkości, powołanej, by tworzyć wspólnotę dzieci Bożych, jak przypomni św. Piotr: “Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2,9).

Sobór Watykański II czyni wyraźne odniesienie do tych słów z Pierwszego Listu św. Piotra i z Księgi Apokalipsy, gdy mówiąc o “kapłaństwie wspólnym” wszystkich wiernych, wskazuje sposoby, w jakie je oni sprawują: “Wierni (...) na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; sprawują też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, przez świadectwo świętego życia, wyrzeczenie się siebie i czynną miłość” (*Lumen gentium*,10).

6. Rozważany dziś przez nas hymn z Księgi Apokalipsy wieńczy aklamacja końcowa, wypowiedziana “donośnym głosem” przez “miriady miriad” aniołów (por. Ap 5,11). Mówi ona o “Baranku zabitym”, któremu zostaje przypisana ta sama co Bogu Ojcu chwała, ponieważ “godzien jest wziąć potęgę, moc, mądrość i bogactwo, cześć, chwałę i błogosławieństwo” (5,12). Jest to chwila czystej kontemplacji, uwielbienia pełnego radości, pieśń miłości do Chrystusa w Jego tajemnicy paschalnej.

Ten świetlany obraz chwały niebieskiej zapowiada liturgia Kościoła. Jak bowiem przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, liturgia jest “czynnością” całego Chrystusa (*Christus totus*). Ci, którzy ją obecnie sprawują, poprzez znaki, którymi się posługują, uczestniczą już w jakiś sposób w liturgii niebiańskiej, gdzie celebrowanie stanowi pełną komunie i święto. Dzięki Duchowi i Kościołowi uczestniczymy w tej odwiecznej liturgii, kiedy w sakramentach celebrowujemy misterium zbawienia (por. 1136,1139).

ŚRODA

Psalm 139,1-18. 23-24

Bóg wszystko przenika

Kto poznał myśl Pana albo kto był Jego doradcą? (Rz 11,34)

I

Przenikasz i znasz mnie, Panie, *
Ty wiesz, kiedy siedzę i wstaję.
 Z daleka spostrzegasz moje myśli, †
 przyglądasz się, jak spoczywam i chodzę, *
 i znasz wszystkie moje drogi.
Zanim słowo się znajdzie na moim języku, *
Ty, Panie, już znasz je w całości.
 Ty ze wszystkich stron mnie ogarniasz *
 i kładziesz na mnie swą rękę.
Zbyt przedziwna jest dla mnie Twoja wiedza, *
tak wzniosła, że pojąć jej nie mogę.
 Gdzie ucieknę przed duchem Twoim? *
 Gdzie oddalę się od Twego oblicza?
Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś, *
jesteś przy mnie, gdy położę się w Otchłani.
 Gdybym wziął skrzydła jutrzeńki, *
 gdybym zamieszkał na krańcach morza,
Tam również będzie mnie wiodła Twa ręka *
i podtrzyma mnie Twoja prawica.
 Jeśli powiem: "Niech więc mnie ciemność zasłoni *
 i noc mnie otoczy jak światło",
To nawet mrok nie będzie dla Ciebie ciemny, †
a noc jak dzień będzie jasna, *
bo mrok jest dla Ciebie jak światło.

1. Liturgia Nieszporów, w której rozważamy Psalm i Pieśń, proponuje nam – dzieląc go na dwie części – lekturę jednego z hymnów mądrościowych o niezwykłym pięknie i wielkiej głębi uczuciowej – Psalm 139[138]. Dzisiaj zajmijmy się pierwszą częścią utworu (por. ww. 1-12), czyli dwiema początkowymi strofami, sławiącymi wszechwiedzę Boga (por. ww. 1-6) oraz Jego wszechobecność w przestrzeni i w czasie (por. ww. 7-12).

Celem wymownym obrazów i wyrażeń jest sławienie Stwórcy: "Jeśli tak wielkie są dzieła stworzone – stwierdza Teodoret z Cyru, pisarz chrześcijański z V wieku – jakże wielki musi być Stwórca!" (*Discorsi sulla Provvidenza* [Kazania o Opatrzności], 4: *Collana di testi patristici*, LXXV, Rzym 1988, s. 115). Rozważanie psalmisty ma przede wszystkim na celu wniknięcie w tajemnicę Boga transcendentnego, a jednak tak bardzo nam bliskiego.

2. Istotna treść przekazanego nam przez niego przesłania jest jasna: Bóg wie wszystko i jest blisko swego stworzenia, które nie może Mu się wymknąć. Jednak Jego obecność nie jest uciążliwa ani nie ma charakteru kontrolnego, choć oczywiście surowym okiem patrzy On na zło, wobec którego nie jest obojętny. Jednakże tym, co istotne, jest zbawcza obecność, zdolna ogarnąć całe istnienie i całe dzieje. W praktyce jest to duchowy krajobraz, do którego nawiązuje św. Paweł, gdy przemawiając na ateńskim Areopagu cytuje słowa greckiego poety: "W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17,28).

3. Jak wspomnieliśmy, pierwszy fragment (por. Ps 139[138],1-6) ślawi wszechwiedzę Bożą; powtarzają się w istocie słowa związane z poznaniem, jak "badać", "znać", "wiedzieć", "przenikać", "pojmować" i "wiedza". Jak wiadomo, biblijna wiedza przewyższa zwykle i czysto rozumowe poznanie: jest pewnego rodzaju komunią pomiędzy poznającym i poznawanym: tak więc Pan jest blisko nas, gdy myślimy i działamy. Aby wyrazić pełnię i całokształt tej wiedzy, psalmista ucieka się do formuł, które wskazują na punkty krańcowe; chce w ten sposób stwierdzić, że Bóg ogarnia wszystko, co składa się na dzień i życie: "Kiedy siedzę i wstaję", "kiedy spoczywam i chodzę" (ww. 2-3). Co więcej, uwadze Boga nie uchodzi żadna nasza

myśl, choćby najtajniejsza, jak i żadne słowo, zanim jeszcze znajdzie się na naszych wargach (por. ww. 2.4).

4. Natomiast drugi fragment rozważanego przez nas Psalmu (por. ww. 7-12) poświęcony jest wszechobecności Boga. Znajdujemy w nim żywy opis iluzorycznej chęci człowieka uwolnienia się od tej obecności. Przemierzona zostaje cała przestrzeń: przede wszystkim widzimy wertykalną oś "niebo-Otchłań" (por. w. 8), następnie pojawia się wymiar horyzontalny – od jutrenki, czyli od wschodu, aż po "krańce morza" Śródziemnego, a więc do zachodu (por. w. 9). Każdy zakątek przestrzeni, nawet najbardziej tajny, wypełnia aktywna obecność Boga.

W dalszym ciągu psalmista mówi także o czasie, innej rzeczywistości, w której jesteśmy zanurzeni, przedstawionej symbolicznie przez noc i światło, mrok i dzień (por. ww. 11-12). Również ciemność, w której trudno jest chodzić i widzieć, przeniknięta jest spojrzeniem i objawieniem Pana istnienia i czasu. Jego ręka gotowa jest zawsze ująć naszą rękę, by nas prowadzić podczas naszej ziemskiej wędrówki (por. w. 10). Jest to zatem bliskość nie oznaczająca sądu, który wywołuje przerażenie, lecz będąca wsparciem i wyzwoleniem.

I tak możemy zrozumieć, jaka jest ostateczna, zasadnicza treść tego Psalmu: jest on pieśnią ufności. Bóg jest zawsze z nami. Nie opuszcza nas nawet w najmroczniejsze noce naszego życia. Jest obecny także w najtrudniejszych chwilach. Również w ostatnią noc, w ostatecznej samotności, w której nikt nie może nam towarzyszyć – w nocy śmierci – Pan nas nie opuszcza. Towarzyszy nam także w ostatniej samotności nocy śmierci. I dlatego my chrześcijanie możemy być pełni ufności; nigdy nie jesteśmy pozostawieni sami. Dobroć Boża jest zawsze z nami.

5. Na początku zacytowaliśmy słowa chrześcijańskiego pisarza Teodoret z Cyru. Zakończymy sięgając jeszcze raz do niego i jego *IV Discorso sulla Providenza Divina – IV Kazania o Opatrzności Bożej*, ponieważ ostatecznie taki jest temat Psalmu. Skupia on uwagę na wierszu 6, w którym modlący się woła: "Zbyt przedziwna jest dla mnie Twoja wiedza, tak wzniosła, że pojąć jej nie mogę". Teodoret komentuje ten fragment, odwołując się do głębi sumienia oraz do osobistego doświadczenia, i stwierdza: "Zwracając się ku sobie i stając się bliski samemu sobie, oddalając się od zewnętrznego hałasu, zapragnąłem zanurzyć się w kontemplacji mojej natury. (...) Gdy rozmyślałem o tych sprawach i myślę o harmonii między naturą śmiertelną i nieśmiertelną, ogarnia mnie wielkie zdumienie, i nie będąc w stanie kontemplować tego misterium, uznaję moją porażkę; co więcej, gdy głoszę zwycięstwo mądrości Stwórcy i śpiewam Mu hymny pochwalne, wołam: «Zbyt przedziwna jest dla mnie Twoja wiedza, tak wzniosła, że pojąć jej nie mogę»" (*Collana di testi patristici*, LXXV, Rzym 1988, ss. 116-117).

II

Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze *
i utkałeś mnie w łonie mej matki.

Sławię Cię, żeś mnie tak cudownie stworzył; †
godne podziwu są Twoje dzieła *
i duszę moją znasz do głębi.

Nie byłem dla Ciebie tajemnicą, †
kiedy w ukryciu nabierałem kształtów, *
utkany we wnętrzu ziemi.

Oczy Twoje widziały moje czyny *
i wszystkie spisane są w Twej księdze

Dni przeznaczone dla mnie, *
nim choćby jeden z nich nastąpił.

Jak bezcenne są dla mnie Twoje myśli, Boże, *
jak niezmiernie wielka jest ich liczba!

Gdybym chciał je zliczyć, więcej ich niż piasku; *
gdybym doszedł do końca, nadal jestem z Tobą.

Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje serce, *
doświadcź mnie i poznaj moje myśli.

I zobacz, czy idę drogą nieprawą, *

a prowadź mnie drogą odwieczną.

1. Powracamy do rozważań nad Psalmem 139[138], którego modlitewne czytanie liturgia Nieszporów proponuje w dwóch oddzielnych częściach. W pierwszej (por. ww. 1-12) kontemplowaliśmy Boga wszechwiedzącego i wszechmocnego, Pana istnienia i dziejów. Teraz ten hymn mądrościowy, odznaczający się wielkim pięknem i pasją, zwraca uwagę na najwznioślejszą i najbardziej zadziwiającą rzeczywistość całego wszechświata, czyli na człowieka, określonego jako "cudowne dzieło" Boże (por. w. 14).

Wcześniej mówiliśmy o spojrzeniu Stwórcy obejmującym cały horyzont wszechświata i o Jego obecności w całym kosmosie. W drugiej części Psalmu, który rozważamy dzisiaj, pełen miłości wzrok Boga kieruje się ku człowiekowi, uważanemu za pełnego i kompletnego w swoich początkach. Jest on jeszcze "w załążku" w łonie matki: użyte tu słowo hebrajskie niektórzy egzegeci Biblii pojmują jako odniesienie do embrionu, opisanego za pomocą tego terminu jako niewielka rzeczywistość owalna, zwinięta w kłębek, ale na której już spoczywa życzliwe i przeniknięte miłością spojrzenie Boga (por. w. 16).

2. Psalmista dla opisanie Bożego dzieła w maczycznym łonie posługuje się klasycznymi obrazami biblijnymi, natomiast rodzicielskie łono matki porównuje do "wnętrza ziemi", czyli do nieustannej żywotności wielkiej matki ziemi (por. w. 15).

Występuje tu przede wszystkim symbol garncarza i rzeźbiarza, który "nadaje kształt" swojemu dziełu artystycznemu, swojemu arcydziełu, właśnie tak, jak mówi o stworzeniu człowieka Księga Rodzaju: "Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi" (Rdz 2,7). Występuje także symbol "tkaniny", mówiący o delikatności skóry, ciała i nerwów oplatających kości szkieletu. Również Hiob przywoływał dobitnie te i inne obrazy, by wychwalać arcydzieło, jakim jest człowiek, chociaż dotknięty i zraniony przez cierpienie: "Twe ręce mnie ukształtowały i uczyniły razem dokoła (...). Wspomnij, że ulepiłeś mnie z gliny (...). Czy mnie nie zlałeś jak mleko, i jak serowi zsiąść się dałeś? Odziałeś mnie skórą i ciałem. Utkaleś mnie z kości i ścięgien" (Hi 10,8-11).

3. W rozważanym Psalmie niezwykle mocno akcentuje się myśl, że Bóg widzi już całą przyszłość tego embrionu, będącego jeszcze "w załążku": w księdze życia Pana zapisane są już dni, które to stworzenie przeżyje i zapełni dziełami w czasie swojej ziemskiej egzystencji. I tak znów staje się widoczna transcendentna wielkość Bożej wiedzy, obejmującej nie tylko przeszłość i teraźniejszość ludzkości, lecz również ukrytą jeszcze przyszłość. Ale odsłania się również wielkość tego małego, nienarodzonego ludzkiego stworzenia, ukształtowanego przez dłoń Boga i otoczonego Jego miłością: oto biblijna pochwała istoty ludzkiej od pierwszej chwili jej istnienia.

W tym miejscu psalmista przechodzi do bezpośredniej kontemplacji Stworzyciela i Jego dzieł. Zdumienie wobec głębokich i niezliczonych "myśli" Boga (por. Ps 139,17-18) łączy się w oryginalnym tekście Psalmu z surową mową oskarżycielską przeciwko wrogom Pana, czyli przeciwko złu popełnianemu przez ludzkość, którego wierny "nieubłaganie nienawidzi" (por. ww. 19-22).

To gwałtowne złorzeczenie zostało wykluczone z chrześcijańskiego liturgicznego zastosowania Psalmu. Pozostaje jednak końcowa prośba skierowana do Pana, który bada i zna serce i myśli (por. w. 23), aby wziął za rękę modlącego się człowieka i zabronił mu przewrotności, która go oddala od słusznej drogi, i by go poprowadził drogą wiodącą do prawdziwego życia, do pełnej komunii z Panem, który wszystko wie i wszystko widzi, i który zawsze jest z nami (por. w. 24).

4. Sięgnijmy teraz do refleksji, jaką św. Grzegorz Wielki w swoich *Homiliach o Ezechielu* przedstawił na temat komentowanego przez nas wcześniej zdania z Psalmu: "Mnie w załążku widziały Twoje oczy i wszystkie dni spisane są w Twej księdze" (por. w. 16). Wychodząc od tych słów, papież i Ojciec Kościoła wywiódł oryginalne i pełne delikatności rozważanie dotyczące tych, którzy we wspólnocie chrześcijańskiej są najślabi w swej duchowej drodze.

Św. Grzegorz określa ich jako ludzi, "którzy, niezdolni wnikać w rzeczy głębokie, a nadto obciążeni pięcioma zmysłami ciała, tym mniej kochają Tego, który wszystko stworzył, im bardziej są przywiązani do rzeczy stworzonych. Ci jednak usiłują ćwiczyć się w bojaźni Bożej i dążyć do miłości bliźniego, fizycznie spełniać dobre czyny, jałmużną odkupywać grzechy; ponieważ jednak zbyt płytką miłość nie daje im żarliwego pragnienia nieba, pozostają nadal więźniami zmysłów ciała".

I mówi, że także słabi w wierze i życiu chrześcijańskim należą do budowli Kościoła, "są jednak do niego

zaliczani (...) na mocy dobrych pragnień. To prawda, są niedoskonali i mali, jednak na ile potrafią pojmować, miłują Boga i bliźniego i nie zaniedbują czynienia dobra, które mogą uczynić. Nawet jeżeli nie dochodzą jeszcze do duchowych darów, tak by otworzyć duszę na doskonałe działanie i płomienną kontemplację, nie odstępują jednak od miłości Boga i bliźniego, w miarę jak mogą ją pojąć. Dlatego również oni, zajmujący mniej ważne miejsca, przyczyniają się do budowania Kościoła, ponieważ choć niżsi ze względu na naukę, prorocstwo, łaskę cudów i całkowitą pogardę ze strony świata, opierają się jednak na fundamencie bojaźni i miłości, w którym znajdują swoją stałość” (2, 3, 12-13, Opere di Gregorio Magno, III/2, Rzym 1993, ss. 79. 81).

Przesłanie św. Grzegorza staje się wielką pociechą dla nas wszystkich, którzy często z trudem postępujemy drogą życia duchowego i kościelnego. Pan nas zna i obejmuje nas wszystkich swoją miłością.

Pieśń: Kol 1,11c-20

Chrystus początkiem całego stworzenia i zmartwychwstania

Z radością dziękujcie Ojcu, †
który was uczynił godnymi uczestnictwa *
w dziele świętych w światłości.

On uwolnił nas spod władzy ciemności †
i przeniósł nas do królestwa *
swego Syna umiłowanego.

W Nim mamy odkupienie, *
odpuszczenie grzechów.

On jest obrazem Boga niewidzialnego, *
Pierworodnym z całego stworzenia,

Bo w Nim wszystko zostało stworzone, *
i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi;

Byty widzialne i niewidzialne, *
czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze.

Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone; *
On jest przed wszystkim i w Nim wszystko ma istnienie.

On jest Głową Ciała, czyli Kościoła, *
i On jest Początkiem,

Pierworodnym spośród umarłych, *
by sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim.

Bóg zechciał bowiem, by w Nim zamieszkała cała Pełnia *
i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą:

To, co na ziemi, i to, co w niebiosach, *
wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

1. Znany hymn chrystologiczny, będący niejako uroczystym wprowadzeniem do Listu do Kolosan, a zaproponowany nam dziś do refleksji, ujęty jest w ramy obszernej formuły dziękczynnej (por. ww. 3.12-14). Stwarza ona duchowy klimat, który zostanie rozwinięty i podtrzymany w Pieśni (por. ww. 15-20).

Słowa uwielbienia, słowa Apostoła, a tym samym i nasze, wznoszą się do Boga, “Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (por. w. 3), będącego źródłem zbawienia, które opisane jest w formie negatywnej jako “uwolnienie spod władzy ciemności” (por. w. 13), czyli jako “odkupienie, odpuszczenie grzechów” (por. w. 14). Dalej zbawienie jest przedstawione – tym razem pozytywnie – jako “udział świętych w światłości” (w. 12) oraz jako wejście do “królestwa umiłowanego Syna” (por. w. 13).

To wielkie dzieło zbawienia i pełni życia zostało dokonane przez posłanie Chrystusa, Syna umiłowanego, który wkroczył w ludzkie dzieje, by ustanowić swoje królestwo światłości, pokoju, radości, prawdy, sprawiedliwości i miłości. On odniósł zwycięstwo nad złem, a wyrażenia, którymi posługuje się Apostoł, odsyłają do wydarzenia Wyjścia, będącego przejściem z niewoli do wolności, z ciemności do światła: to wydarzenie było właśnie “odkupieniem”, czyli wyzwoleniem z nędzy niewolnika, aby umożliwić wejście do królestwa wolności, które symbolizuje ziemia obiecana.

2. W tym miejscu rozpoczyna się wielki, pełen treści hymn, w którego centrum jest Chrystus – służy Jego prymat oraz dzieło dokonane zarówno w stworzeniu, jak i w dziejach odkupienia (por. ww. 15-20). Możemy zatem wyodrębnić w Pieśni dwie części. Pierwsza ukazuje Chrystusa jako “Pierworodnego z całego stworzenia” (por. w. 15). On jest w istocie “obrazem Boga niewidzialnego”, a wyrażenie to jest pełne treści, podobnie jak ikona w kulturze Wschodu: uwydatnione jest nie tyle podobieństwo, ile głęboka wewnętrzna więź z przedstawionym podmiotem.

Chrystus ukazuje nam w sposób widzialny “Boga niewidzialnego”. W Nim widzimy oblicze Boga dzięki wspólnej naturze, jaka Ich łączy. Ze względu na tę swoją najwyższą godność Chrystus jest “przed wszystkim”, nie tylko z racji swojego odwiecznego istnienia, ale również i przede wszystkim dzięki swemu stwórczemu i opatrnościowemu dziełu: “Bo w Nim wszystko zostało stworzone, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi; byty widzialne i niewidzialne (...), i w Nim wszystko ma istnienie” (ww. 16-17). Co więcej, zostały one stworzone również “dla Niego” (w. 16). W ten sposób św. Paweł ukazuje nam bardzo ważną prawdę: historia ma swój cel i kierunek. Historia zmierza ku ludzkości zjednoczonej w Chrystusie, a tym samym zmierza ku człowiekowi doskonałemu, ku doskonałemu człowieczeństwu. Innymi słowy, św. Paweł mówi nam: owszem, istnieje postęp w dziejach. Istnieje – by tak powiedzieć – ewolucja dziejów. Postępem jest to wszystko, co nas zbliża do Chrystusa, a tym samym zbliża nas do zjednoczonej ludzkości, do prawdziwego humanizmu. I tak w tych wskazaniach zawiera się także imperatyw dla nas: pracować dla postępu, którego wszyscy pragniemy. Możemy to czynić, pracując nad zbliżeniem ludzi do Chrystusa; możemy to czynić, upodabniając się sami do Chrystusa i w ten sposób zmierzając do prawdziwego postępu.

Każda istota stworzona zależy w sposób pełny i absolutny od Chrystusa, który ma udział w funkcji Stworzyciela właściwej także Ojcu (por. Rdz 1,1-31). Jak powtarza św. Jan w prologu do swojej Ewangelii: “Na początku było Słowo (...) i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało [z tego], co się stało” (J 1,1-3)

3. W drugiej części hymnu (por. Kol 1,18-20) dominuje postać Chrystusa Zbawiciela obecnego w historii zbawienia. Jego dzieło przejawia się zwłaszcza w tym, że jest On “Głową Ciała, czyli Kościoła” (por. w. 18): taka jest uprzywilejowana zbawcza perspektywa, w której ukazują się w pełni wyzwolenie i odkupienie, życiowa jedność Głowy i członków ciała, czyli Chrystusa i chrześcijan. Spojrzenie Apostoła sięga ostatecznego celu, do którego zmierzają dzieje: Chrystus jest “Pierworodnym spośród umarłych” (w. 18), jest Tym, który otwiera bramy życia wiecznego, uwalniając nas od ograniczeń śmierci i zła.

To jest w istocie owa *pleroma*, owa “Pełnia” życia i łaski, która jest w Chrystusie (por. w. 19), a która nam została darowana i przekazana. Dzięki tej życiowej obecności, która daje nam udział w Boskości, jesteśmy wewnętrznie przemienieni, pojednani, wprowadzeni w przestrzeń pokoju: oto harmonia całego odkupionego istnienia, w którym Bóg będzie “wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28), a żyć po chrześcijańsku oznacza pozwolić się w ten sposób wewnętrznie przemienić na wzór Chrystusa. Tak urzeczywistnia się pojednanie i pokój.

4. Tę wspaniałą tajemnicę odkupienia obejmujemy teraz spojrzeniem kontemplacyjnym, a posłużymy się w tym celu słowami św. Proklusa z Konstantynopola, zmarłego w 446 r. W swojej *Pierwszej homilii o Matce Bożej Maryi* przedstawia on tajemnicę odkupienia jako konsekwencję wcielenia.

Jak przypomina ten biskup, Bóg w istocie stał się człowiekiem, by nas zbawić i w ten sposób wyrwać z mocy ciemności, i wprowadzić na nowo do królestwa umiłowanego Syna, o czym mówi hymn z Listu do Kolosan. “Ten, który nas odkupił – zauważa Proklus – nie jest tylko człowiekiem; cały bowiem rodzaj ludzki był poddany grzechowi; ale też nie był On Bogiem pozbawionym ludzkiej natury: posiadał bowiem ciało. Gdyby nie obłócił się we mnie, nie zbawiłby mnie. Pojawiając się w łonie Dziewicy, przywdział szaty skazańca. Tam dokonana się niesamowita wymiana, dał ducha, a wziął ciało”. Św. Proklus potwierdza podwójną, bosko-ludzką rzeczywistość Chrystusa: “Powiesz: kto objawił się tym, którzy leżeli w mrokach i w cieniu śmierci? Może człowiek? Ale jak było to możliwe, jeśli człowiek pozostawał w ciemnościach wedle świadectwa Pawła, który twierdził: «On wyrwał nas z władzy ciemności?» Napisane jest bowiem: «Niegdyś byliśmy ciemnością, lecz teraz jesteśmy światłością w Panu» (Ef 5,8). Kto zatem objawił się nam? Uczy cię o tym Dawid, mówiąc: «Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie»” (Ps 118,27).

“Przyszedł, żeby zbawić, ale musiał także cierpieć” – ciągnie dalej święty biskup, by nam przypomnieć, że powinniśmy wszystko pojednać przez krew Jego krzyża. “Jak jednak było możliwe, by zrealizowały się jednocześnie te dwie rzeczy? Zwykły człowiek nie był w stanie zbawić, czysty Bóg nie mógł cierpieć. Cóż

zatem? Emmanuel stał się człowiekiem: dzięki temu, kim był, zbawił; dzięki temu, kim się stał, cierpiał” (8: *Testi mariani del primo millennio*, I, Rzym 1988, s. 561-562).

Mamy zatem do czynienia z dziełem Boga, który dokonał odkupienia właśnie dlatego, że był również człowiekiem. Jest On jednocześnie Synem Bożym, Zbawicielem, ale także naszym bratem, i właśnie dzięki tej bliskości przekazuje nam Boży dar.

Jest prawdziwie Bogiem z nami. Amen!

CZWARTEK

Psalm 144

O zwycięstwo i pokój

Ręce Chrystusa zaprawione są do walki, gdyż On zwyciężył świat; powiedział bowiem: “Jam zwyciężył świat” (św. Hilary)

I

Błogosławiony Pan, Opoka moja, †

On moje ręce zaprawia do walki, *

moje palce do bitwy.

On mocą i warownią moją, *

osłoną moją i moim wybawcą,

Moją tarczą i schronieniem, *

On, który mi poddaje ludy.

Panie, czym jest człowiek, że troszczysz się o niego, *

czym syn człowieczy, że Ty o nim myślisz?

Do tchnienia wiatru podobny jest człowiek, *

dni jego jak cień przemijają.

Nachyl swych niebios i zstąp po nich, Panie, *

gór dotknij, aby zadymiły.

Rozprosz ich uderzeniem pioruna, *

wypuść swe strzały, by ich porazić.

Wyciągnij swą rękę z wysoka, *

wybaw mnie z wód ogromnych.

Uwolnij z rąk cudzoziemców, †

tych, których usta mówią kłamliwie, *

a prawica się wznosi do fałszywej przysięgi.

1. Nasze spotkania z Psalmami występującymi w liturgii Nieszporów doprowadziły nas teraz do hymnu królewskiego – Psalmu 144[143], którego pierwsza część została odczytana: liturgia proponuje bowiem podział tej pieśni na dwie części.

Pierwsza część (por. ww. 1-8) ujawnia bardzo wyraźnie literacki charakter tej kompozycji: psalmista sięga do cytatów z innych Psalmów, tworząc z nich nowy utwór w formie pieśni i modlitwy. I tak już od początku (por. ww. 1-2) odsyła nas do Psalmu 17, wspaniałej pieśni Dawidowej; następnie mamy odniesienie do Psalmu 8 z jego pytaniem o tajemnicę i godność człowieka (por. w. 3); przechodzi się następnie do Psalmu 38 z jego analizą kruchości stworzenia ludzkiego (por. w. 4), by wrócić jeszcze raz do Psalmu 17, hymnu Dawidowego, z jego wspaniałą boską epifanią (por. ww. 5-7).

Mamy więc tutaj Psalm chronologicznie późnego pochodzenia, który nas uczy pewnej reguły często stosowanej w liturgii: odwoływać się do wcześniejszych tekstów modlitewnych, by układać nowe modlitwy, dokonując aktualizacji starych błagań.

2. Ponieważ Psalm pochodzi z epoki późniejszej, łatwo można zauważyć, że wysławiany w nim król nie ma już rysów władcy Dawidowego – żydowska władza królewska skończyła się bowiem z chwilą rozpoczęcia

niewoli babilońskiej w VI w. przed Chr. – lecz ukazuje on pełną blasku i chwalebłą postać Mesjasza, którego zwycięstwo nie jest już wydarzeniem wojenno-politycznym, lecz aktem wyzwolającym ze zła. Tak więc miejsce “mesjasza” – to słowo hebrajskie oznacza “namaszczone”, jak było w przypadku władcy – zajmuje “Mesjasz” w najwyższym tego słowa znaczeniu, który w interpretacji chrześcijańskiej ma oblicze Jezusa Chrystusa, “syna Dawida, syna Abrahama” (Mt 1,1).

3. Hymn rozpoczyna się błogosławieństwem, czyli pochwalnym wezwaniem skierowanym do Pana, sławionego krótką litanią zbawczych tytułów: jest On bezpieczną i solidną opoką, miłością pełną łaski, strzeżoną warownią, obronnym schronieniem, wybawieniem oraz tarczą odpierającą wszelkie napady zła (por. 144[143],1-2). Widzimy również wizerunek Boga wojowniczego, zaprawiającego do walki swojego wiernego, by potrafił stawić czoło nieprzyjaznemu środowisku, mrocznym potęgom świata.

Wobec wszechmocnego Pana modlący się człowiek, chociaż obdarzony jest godnością królewską, czuje się słaby i kruchy. Mówi zatem o swej pokorze, wyrażając ją – jak wspomnieliśmy – za pomocą słów z Psalmu 8 i 39[38]. Czuje bowiem, że jest niczym “tchnienie wiatru”, podobny do przemijającego cienia, wątpy i nietrwały, pogrążony w nurcie upływającego czasu, naznaczony ograniczeniami właściwymi stworzeniu (por. Ps 144[143],4).

4. I oto rodzi się pytanie: dlaczego Bóg troszczy się o tak nędzne i znikome stworzenie i o nim myśli? Odpowiedzią na to pytanie (por. w. 3) jest majestatyczne wejście Boga, tak zwana *teofania*, któremu towarzyszy orszak elementów kosmicznych i wydarzeń historycznych, mających słać transcendencję najwyższego Króla istnienia, wszechświata i dziejów.

Widzimy góry dymiące podczas wulkanicznych wybuchów (por. w. 5), pioruny podobne do strzał rozpraszających przewrotnych ludzi (por. w. 6) oraz “wielkie wody” oceaniczne, będące symbolem chaosu, z którego jednak wybawia króla ręka Boża (por. w. 7). W tle pozostają niegodziwcy mówiący “kłamstwa” i składający “fałszywą przysięgę” (por. ww. 7-8). Jest to, zgodnie ze stylem semickim, konkretne przedstawienie bałwochwalstwa, moralnej przewrotności, zła, rzeczywiście przeciwstawiającego się Bogu i Jego wiernemu.

5. Teraz w naszych rozważaniach poświęćmy najpierw trochę uwagi świadectwu pokory psalmisty i sięgniemy do słów Orygenes, wielkiego pisarza chrześcijańskiego z III wieku, którego komentarz do naszego tekstu dotarł do nas w łacińskiej wersji św. Hieronima.

Komentując pełne zdumienia pytanie: “Panie, czym jest człowiek, że troszczysz się o niego, czym syn człowieczy, że Ty o nim myślisz?” (w. 3), Orygenes wyjaśnia: “Psalmista mówi o kruchości ciała i ludzkiej kondycji”, ponieważ “co do kondycji ludzkiej, człowiek jest niczym. «Marność nad marnościami – wszystko jest marnością» – powiedział Eklezjastes”. A więc powraca pełne zdumienia i wdzięczności pytanie: “«Panie, kim jest człowiek, że mu się objawiłeś?» (...) Wielkim szczęściem dla człowieka jest poznanie swego Stwórcy. W tym różnimy się od dzikich i innych zwierząt, ponieważ wiemy, że mamy naszego Stwórcę, natomiast one tego nie wiedzą”. Warto zastanowić się trochę nad tymi słowami Orygenes, który zasadniczą różnicę między człowiekiem a innymi stworzeniami widzi w fakcie, że człowiek jest zdolny poznać Boga, swego Stwórcę, że człowiek jest zdolny poznać prawdę, jest zdolny do poznania, które staje się relacją, przyjaźnią. W naszych czasach ważne jest, byśmy nie zapominali o Bogu pośród wszystkich innych znajomości nabytych w międzyczasie, a jest ich tak wiele! One wszystkie stają się problematyczne, a niekiedy niebezpieczne, jeśli brakuje podstawowego poznania, które wszystkiemu nadaje sens i kierunek – poznania Boga Stwórcy.

Powróćmy do Orygenes. Mówi on: “«Człowiek jest jak tchnienie, dni jego jak cień, który przemija» (...). Życie nasze jest cieniem: widać je, ale jest nierzeczywiste. A to, co nierzeczywiste, szybko znika. Ponieważ więc człowiek jest tak nędzny i tak słaby, o co błagamy? O co prosimy? Co mówi prorok? O co błaga?”

Oto następny werset: “Nachyl swych niebios i zstąp po nich, Panie”. A więc: “Nie będziesz mógł zbawić tej nędzy, jaką jest człowiek, jeśli sam nie weźmiesz jej na siebie. «Nachyl swych niebios i zstąp po nich Panie». Twoja zagubiona owca nie będzie uleczona, jeśli nie będzie włożona na Twe barki. (...) Słowa te skierowane są do Syna: «Nachyl swych niebios i zstąp po nich, Panie». (...) Zstąpiłeś, zniżyłeś niebios, wyciągnąłeś swą rękę z wysoka i raczyłeś wziąć na siebie ciało człowieka, i wielu uwierzyło w Ciebie” (Orygenes-Hieronim, *74 omelie sul libro dei Salmi*, Mediolan 1993, ss. 512-515).

Dla nas chrześcijan Bóg nie jest już hipotezą, jak to było w filozofii przedchrześcijańskiej, ale rzeczywistością, ponieważ Bóg “nachylił niebios i zstąpił”. Niebem jest On sam, a przyszedł do nas.

Słusznie w przypowieści o zagubionej owcy, którą pasterz bierze na swe ramiona, Orygenes widzi przypowieść o wcieleniu Boga. Tak, przez swe wcielenie zstąpił On i wziął na swe ramiona nasze ciało, nas samych. Tak więc poznanie Boga stało się rzeczywistością, stało się przyjaźnią, komunią. Dziękujemy Panu za to, że “nachylił niebiosa i zstąpił” – wziął na swe ramiona nasze ciało i niesie nas po drogach naszego życia.

Psalm, którego punktem wyjścia jest nasze odkrycie, że jesteśmy słabi i daleko nam do boskiego piękna, na końcu ukazuje to wielkie, zaskakujące działanie Boże: jest przy nas Bóg-Emmanuel, który dla chrześcijan ma miłujące oblicze Jezusa Chrystusa, Boga, który stał się człowiekiem, stał się jednym z nas.

II

Boże, będę Ci śpiewał pieśń nową, *
grać Ci będę na harfie o dziesięciu strunach.
Ty królom dajesz zwycięstwo, *
Tyś wyzwolił Dawida, swego sługę.
Wybaw mnie od wrogiego miecza *
i uwolnij z rąk cudzoziemców,
Tych, których usta mówią kłamliwie, *
a prawica się wznosi do fałszywej przysięgi.
Niech nasi synowie będą jak latorośle *
wybujale w młodości.
Nasze córki niech będą jak rzeźbione kolumny, *
które wspierają świątynię.
Niech pełne będą nasze spichlerze, *
zasobne we wszelkie plony.
Niech nasze trzody tysiąckroć płodne †
na polach naszych mnożą się w tysiące, *
niech nasze bydło będzie tłuste.
Niech nam się nie przydarzy wypadek lub ucieczka, *
niech lament ominie nasze ulice.
Szczęśliwy lud, któremu tak się powodzi, *
szczęśliwy lud, którego Pan jest Bogiem.

1. Powracamy do rozważań nad Psalmem 144[143], który liturgia Nieszporów proponuje nam w dwóch odrębnych częściach (por. ww. 1-8 i ww. 9-15). Cały utwór ma charakter hymnu, i również w tej drugiej części Psalmu pojawia się postać “Namaszczonego”, czyli, zgodnie z hebrajskim znaczeniem tego słowa, “mesjasza”.

Z pewnością słowo to odnosi się najpierw do potomka Dawida, znanej biblijnej postaci, którą psalmista przywołuje (por. w. 10). Wysławia się zatem króla Dawidowego, jednak spojrzenie tego, kto się modli, sięga już wyżej – Syna Dawida w pełnym sensie tego określenia, najwyższego “Namaszczonego”, Mesjasza. Nieprzypadkowo dominującą w pieśni scenę charakteryzują dobrobyt i pokój, które są typowymi symbolami ery mesjańskiej.

2. Dlatego pieśń określona jest jako “nowa”, a pojęcie to w języku biblijnym odnosi się nie tyle do zewnętrznej nowości słów, ile do ostatecznej pełni, potwierdzającej nadzieję (por. w. 9). Tak więc opiewa się kres dziejów, kiedy to wreszcie zamilknie głos zła, opisany przez psalmistę jako “kłamstwo” i “fałszywa przysięga” – słowa wskazujące na bałwochwalstwo (por. w. 11). Właśnie w tym świetle mówi się o niegodziwcach, w których widzi się prześladowców ludu Bożego i jego wiary.

Jednak ten negatywny aspekt ustępuje miejsca znacznie szerszemu wymiarowi pozytywnemu – nowego i pełnego radości świata, który się utrwała. To jest prawdziwy *szalom*, czyli “pokój” mesjański, pełen światła horyzont przedstawiony za pomocą szeregu następujących po sobie obrazów z życia społecznego: również dla nas mogą one stać się nadzieją na powstanie bardziej sprawiedliwego społeczeństwa.

3. Przede wszystkim widzimy rodzinę (por. w. 12), której podstawą jest potomstwo. Synowie, będące nadzieją na przyszłość, porównani są do bujnych latorośli. Córki przedstawione są jako solidne kolumny, wspierające strukturę domu, niczym kolumny świątyni. Od rodziny przechodzi się do życia gospodarczego, do pól z ich plonami przechowywanymi w spichlerzach, do wielkich pasących się trzód oraz zwierząt używanych do pracy na urodzajnych polach (por. ww. 13-14 a).

Spojrzenie zwraca się następnie w kierunku miasta, to znaczy obejmuje całą wspólnotę obywatelską, która wreszcie cieszy się cennym darem pokoju i publicznego ładu. Na zawsze bowiem położony zostaje kres "wyłomom", które najeźdźcy robią w murach podczas ataków. Nie ma już "najzdów", z którymi wiążą się grabieże i deportacje, a w końcu nie słychać już "lamentu" zrozpaczonych, rannych, poszkodowanych, sierot, stanowiących smutną spuściznę wojen (por. w. 14 b).

4. Ten obraz świata odmiennego, ale możliwego, zawierzony jest dziełu Mesjasza, a także jego ludu. Wszyscy razem, pod kierunkiem Mesjasza Chrystusa, powinniśmy pracować nad realizacją tego projektu zgody i pokoju, kładąc kres niszczycielskiemu działaniu nienawiści, przemocy i wojny. Trzeba jednak dokonać wyboru, stając po stronie Boga miłości i sprawiedliwości.

Dlatego Psalm kończy się słowami: "Szczęśliwy lud, którego Bogiem jest Pan". Bóg jest najwyższym dobrem, warunkiem wszystkich innych dóbr. Jedynie naród znający Boga i broniący wartości duchowych i moralnych może rzeczywiście zmierzać ku prawdziwemu pokojowi i stać się także siłą pokoju dla świata, dla innych narodów. A zatem wraz z psalmistą może zaintonować "pieśń nową", pełną ufności i nadziei. Spontanicznie nasuwa się myśl o nowym Przymierzu, o nowości, którą jest Chrystus i Jego Ewangelia (por. Jr 31,31-34; Hbr 8,8-12). O tym właśnie przypomina św. Augustyn.

5. W komentarzu do Psalmu 144, napotykając wyrażenie "pieśń nowa", ten wielki Ojciec Kościoła zauważa: "Pieśń nowa to hymn na cześć łaski; pieśń nowa to pieśń nowego człowieka Nowego Testamentu". Odczytując ten Psalm, interpretuje on także słowa: "Grać Ci będę na harfie o dziesięciu strunach". Harfą o dziesięciu strunach jest dla niego prawo zawarte w dziesięciu przykazaniach. Ale powinniśmy znaleźć właściwy klucz do tych dziesięciu strun, do dziesięciu przykazań. I tylko wówczas, gdy te dziesięć strun dziesięciu przykazań – tak mówi św. Augustyn – porusza miłość serca, ich brzmienie jest dobre. Miłość jest pełnią prawa. Kto żyje przykazaniem, traktując je jako wymiar jedynej miłości, rzeczywiście śpiewa "pieśń nową" (por. *Esposizioni sui Salmi*, 143, 16: *Nuova Biblioteca Agostiniana*, XXVIII, Rzym 1977, ss. 677. 679). Miłość jednocząca nas z uczuciami Chrystusa jest prawdziwą "pieśnią nową" "nowego człowieka", zdolnego stworzyć również "nowy świat". Ten Psalm zachęca nas do śpiewania przy akompaniamencie "harfy o dziesięciu strunach" nowym sercem, do śpiewania zgodnie z uczuciami Chrystusa, do przeżywania dziesięciu przykazań w wymiarze miłości i w ten sposób przyczyniania się do pokoju i harmonii w świecie.

Pieśń: Ap 11,17-18; 12,10b-12a

Sąd Boży

Dziękuję Ci składamy, Panie, Boże wszechmogący, *
który jesteś i który byłeś,

 Za to, że objąłeś Twoją wielką władzę *
 i zacząłeś królować.

Rozgniewały się narody, †
a gniew Twój nadszedł *

i czas sądu nad umarłymi,
 Aby dano zapłatę Twoim sługom, *
 prorokom i świętym,

I tym, którzy się boją Twojego imienia, *
małym i wielkim.

 Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego *
 i władza Jego Pomazańca.

Bo oskarżyciel naszych braci został strącony, *
ten, który dniem i nocą oskarża ich przed

Bogiem naszym.

Oni zaś zwyciężyli dzięki krwi Baranka *
i dzięki słowu swojego świadectwa.
I nie umiłowali swego życia, *
lecz śmierć przyjęli.
Dlatego radujcie się, niebiosy, *
razem z waszymi mieszkańcami.

1. Wystuchana przez nas Pieśń płynie jakby z nieba. W istocie w Apokalipsie, z której pochodzi, pierwszą jej część (por. 11,17-18) wypowiada “dwudziestu czterech Starców, zasiadających na tronach swych przed tronem Boga” (11,16), a drugą jej strofę (por. 12,10-12) “donośny głos mówiący w niebie” (12,10).

Tak więc oglądamy majestatycznie wyobrażony Boski dwór, gdzie Bóg i Baranek, czyli Chrystus, w otoczeniu “rady koronnej”, osądzają ludzkie dzieje według kryterium dobra i zła, ale i ukazują ich ostateczny cel, jakim jest zbawienie i chwała. Pieśni zawarte w Apokalipsie mają na celu właśnie zobrazowanie Bożej władzy, której podlega często zagmatwany bieg ludzkich spraw.

2. W związku z tym wymowna jest pierwsza część hymnu, wypowiedziana przez dwudziestu czterech Starców, którzy wydają się uosobieniem narodu wybranego przez Boga w dwu etapach jego dziejów – dwunastu pokoleń Izraela i dwunastu Apostołów Kościoła.

Teraz Pan Bóg wszechmogący i odwieczny “objął swoją wielką władzę i zaczął królować” (11,17), a celem Jego wkroczenia w dzieje jest nie tylko stłumienie gwałtownych reakcji zbuntowanych (por. Ps 2,1.5), lecz przede wszystkim wywyższenie i wynagrodzenie sprawiedliwych. Odnosi się do nich seria pojęć stosowanych w opisie duchowego obrazu chrześcijan. Są to więc “słudzy” zachowujący wiernie prawo Boże; “prorocy” obdarzeni objawionym słowem, które interpretuje i osądza dzieje; “święci” poświęceni Bogu i okazujący szacunek Jego imieniu, czyli gotowi Go adorować i pełnić Jego wolę. Pośród nich są “mali i wielcy”, jak często mówi autor Apokalipsy (por. 13,16; 19,5.18; 18,20), gdy opisuje jedność i różnorodność Ludu Bożego.

3. Przejdźmy teraz do drugiej części omawianej przez nas Pieśni. Po dramatycznej scenie, w której występuje Niewiasta brzemienna “obleczona w słońce” i straszliwy czerwony Smok (por. 12,1-9), tajemniczy głos intonuje hymn dziękczynienia i radości.

Powodem radości jest fakt, że szatan, pradawny nieprzyjaciel, który na dworze niebieskim był “oskarżycielem naszych braci” (12,10), jak opisuje Księga Hioba (por. 1,6-11; 2,4-5), został “strącony” z nieba, a więc nie ma już wielkiej władzy. Jest świadom, “że mało ma czasu” (12,12), ponieważ w historii nastąpi wkrótce radykalny zwrot, którym będzie wyzwolenie od zła, i dlatego reaguje, “pałając wielkim gniewem”.

Z drugiej strony pojawia się zmartwychwstały Chrystus, którego krew jest źródłem zbawienia (por. 12,11). Otrzymał On od Ojca królewską władzę nad całym wszechświatem. W Nim wypełnia się “zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego”.

W Jego zwycięstwie mają udział męczennicy chrześcijańscy, którzy wybrali drogę krzyża, nie ulegając złu i jego jadowi, lecz powierzając się Ojcu i jednocząc się ze śmiercią Chrystusa poprzez świadectwo oddania i odwagi, które doprowadziły ich do tego, że “nie umiłowali swego życia, lecz śmierć przyjęli” (tamże). Wydaje się, że słyszymy echo słów Chrystusa: “Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12,25).

4. Słowa Apokalipsy o tych, którzy zwyciężyli szatana i zło “dzięki krwi Baranka”, rozbrzmiewają w pięknej modlitwie przypisywanej Symeonowi, katolikosowi Seleucji-Ktezyfontu w Persji. Przed męczeńską śmiercią, którą poniósł z wieloma innymi towarzyszami 17 kwietnia 341 r., w okresie prześladowań króla Szapura II, skierował do Chrystusa następującą modlitwę błagalną:

“Panie, daj mi tę koronę: Ty wiesz, jak bardzo jej pragnąłem, ponieważ umiowałem Cię całą moją duszą i życiem moim. Będę szczęśliwy widząc Cię, a Ty mi dasz odpocznienie. (...) Chcę trwać heroicznie w moim powołaniu, spełnić mężnie powierzone mi zadanie i dać przykład całemu ludowi na Wschodzie. (...) Otrzymam życie, które nie zna ani trudu, ani troski, ani udręki, ani prześladowcy, ani prześladowanego, ani ciemnicy, ani ciemzonego, ani tyrana, ani ofiary; nie zaznam już tam groźby ze strony królów ani terroru prefektów; nikogo, kto by mnie pozwał do sądu i coraz bardziej zastraszał, nikogo, kto by mnie włóczył i przerażał. Rany moich stóp zablizną się w Tobie – drogo wszystkich pielgrzymów; zmęczenie moich członków znajdzie odpoczynek w Tobie, Chryste, krzyżmo naszego namaszczenia. W Tobie, kielichu

naszego zbawienia, smutek opuści moje serce, w Tobie, nasza pociecho i radości, wyschną łzy w moich oczach” (A. Hamman, *Pregchiere dei primi cristiani*, Mediolan 1955, ss. 80-81).

PIĄTEK

Psalm 145

Chwała Bożego Majestatu

Sprawiedliwy jesteś, Panie, Ty, który jesteś i który byłeś (Ap 16,5)

I

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu, *
i sławił Twoje imię przez wszystkie wieki.
 Każdego dnia będę błogosławił Ciebie *
 i na wieki wysławiał Twoje imię.
Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały, *
a wielkość Jego niezgłębiona.
 Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła *
 i zwiastuje Tve potężne czyny.
Głoszą wspaniałą chwałę Twego majestatu *
i rozpowiadają Twoje cuda.
 Mówią o potędze Twoich dzieł straszliwych *
 i głoszą wielkość Twoją.
Przekazują pamięć o wielkiej Twojej dobroci *
i cieszą się Twą sprawiedliwością.
 Pan jest łagodny i miłosierny, *
 nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
Pan jest dobry dla wszystkich, *
a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.
 Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła *
 i niech Cię błogosławią Twój wyznawcy.
Niech mówią o chwale Twojego królestwa *
i niech głoszą Twoją potęgę,
 Aby synom ludzkim oznajmić potęgę Twoją *
 i wspaniałość chwały Twojego królestwa.
Królestwo Twoje królestwem wszystkich wieków, *
przez wszystkie pokolenia Twoje panowanie.

1. Modliliśmy się teraz słowami Psalmu 145 [144], będącego radosnym oddawaniem chwały Panu, który wysławiany jest jako pełen miłości i czuły władca, troszczący się o wszystkie swoje stworzenia. Liturgia proponuje nam ten hymn w dwóch odrębnych częściach, odpowiadających podziałowi tego Psalmu również pod względem poetyckim i duchowym. Obecnie skupimy naszą uwagę na pierwszej części, obejmującej wiersze 1-13.

Przypomnijmy także, że jest to pieśń określana przez uczonych jako “alfabetyczna”, ponieważ – jak to się zdarza w innych utworach psalmowych (np. Ps 119) – pierwsze słowo każdego wiersza zaczyna się na inną literę, te zaś następują według porządku alfabetu hebrajskiego, od pierwszej, alef, do ostatniej, *tau*.

2. Psalm śławi Pana przyzywanego i opisanego jako “Król” (por. Ps 145 [144],1) – obraz Boga dominujący w innych hymnach psalmodycznych (por. Ps 47[46]; 93[92]; 96-99[95-98]). Co więcej, duchową istotą tej pieśni jest właśnie wyraźne i żarliwe sławienie królewskości Boga. Czterokrotnie powtórzono jest w niej hebrajskie słowo *malkut* – królestwo (por. Ps 145[144],11-13), wskazujące niejako na cztery główne kierunki

istnienia i dziejów.

Wiemy, że ta symbolika królewska, która będzie zajmowała centralne miejsce w przepowiadaniu Chrystusa, jest wyrazem zbawczego planu Boga: nie jest On obojętny wobec ludzkich dziejów, co więcej, pragnie urzeczywistnić w nich – z nami i dla nas – zamysł harmonii i pokoju. Do wypełnienia tego zamysłu wezwana jest także cała ludzkość, aby przyjęła zbawczą wolę Bożą, obejmującą wszystkich “synów ludzkich”, “wszystkie pokolenia” oraz “wszystkie wieki”. Ma to być powszechne działanie, które wykorzysta zło ze świata, a wprowadza w nim “chwałę” Pana, czyli Jego osobistą obecność, skuteczną i transcendentną.

3. Ku tej istotnej treści Psalmu, wyrażonej właśnie w środku utworu, kieruje się modlitewna pieśń pochwalna psalmisty, który przemawia w imieniu wszystkich wiernych, a dziś chciałby przemawiać w imieniu nas wszystkich. Najwznioślejszą modlitwą biblijną jest w istocie sławienie dzieł zbawczych, objawiających miłość Pana do swych stworzeń. Psalm nieustannie wysławia “imię” Boga, czyli Jego osobę (por. ww. 1-2), która objawia się przez swoje działanie w dziejach: mowa jest bowiem o “dziełach”, “potężnych czynach”, “cudach”, o “potędze”, “wielkości”, “sprawiedliwości”, “łagodności”, “miłosierdziu”, “łaskawości” i “dobroci”. Jest to rodzaj modlitwy litanijnej, mówiącej o wejściu Boga w ludzkie sprawy, by całą rzeczywistość stworzoną doprowadzić do pełni zbawienia. Nie jesteśmy zdani na działanie mrocznych sił ani nie pozostajemy sami z naszą wolnością, lecz jesteśmy powierzeni działaniu potężnego i miłującego Pana, który w stosunku do nas ma pewien plan – “królestwo”, które trzeba zaprowadzić (por. w. 11).

4. Wspomniane “królestwo” nie opiera się na potędze i panowaniu, na triumfie i ucisku, jak niestety często bywa w przypadku królestw ziemskich, ale jest ono przestrzenią objawienia, miłosierdzia, dobroci, łaskawości, sprawiedliwości, jak wielokrotnie potwierdzają to wersety wyrażające chwałę. Syntezą tego Bożego portretu jest werseł 8: Pan jest “nieskory do gniewu i bardzo łaskawy”. Słowa te nawiązują do przedstawienia się Boga na Synaju, który o sobie powiedział: “Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34,6). Jest to przygotowanie wyznania wiary św. Jana apostoła, który w odniesieniu do Boga mówi nam po prostu, że jest On miłością: *Deus caritas est* (por. 1 J 4,8.16).

5. Naszą uwagę skupiamy nie tylko na tych pięknych słowach, ukazujących nam Boga “nieskorego do gniewu i bogatego w miłosierdzie”, zawsze gotowego przebaczyć i pomóc, ale także na następnym, bardzo pięknym wersecie 9: “Pan jest dobry dla wszystkich, a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył”. Oto słowa do rozważenia, słowa pociechy, wyrażenie pewności, którą On wnosi w nasze życie. W odniesieniu do tego św. Piotr Chryzolog (ok. 380 – ok. 450) w *Drugiej mowie o poście* pisze: “«Wielkie są dzieła Pana»: ale tę wielkość, którą widzimy w wielkości stworzenia, tę potęgę przewyższa wielkość miłosierdzia. Istotnie, prorok mówi: «Wielkie są dzieła Pana», a następnie w innym miejscu dodaje: «Jego miłosierdzie przewyższa wszystkie Jego dzieła». Bracia, miłosierdzie wypełnia niebo, wypełnia ziemię. (...) Oto dlaczego wielkie, hojne i jedyne miłosierdzie Chrystusa, który pozostawił wszelki sąd na jeden tylko dzień, przeznaczyło cały czas człowieka na rozejm pokuty. (...) Oto dlaczego powierza się całkowicie miłosierdziu prorok, który nie pokładał ufności we własnej sprawiedliwości: «Zmiłuj się nade mną, o Boże – mówi – w ogromie swego miłosierdzia» (Ps 51[50],3)” (42,4-5: *Sermoni 1-62 bis, Scrittori dell'Area Santambrosiana*, 1, Mediolan-Rzym 1996, ss. 299. 301).

Również i my zwróćmy się do Pana: “Zmiłuj się nade mną, Boże, który jesteś wielki w miłosierdziu”.

II

Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach *

i we wszystkich swoich dziełach święty.

Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają, *

i podnosi wszystkich zgnębionych.

Oczy wszystkich zwracają się ku Tobie, *

a Ty ich karmisz we właściwym czasie.

Ty otwierasz swą rękę *

i karmisz do syta wszystko, co żyje.

Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swych drogach *

i łaskawy we wszystkich swoich dziełach.

Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, *
wszystkich wzywających Go szczerze.
Spełnia wolę tych, którzy cześć Mu oddają, *
usłysz ich wołanie i przyjdzie im z pomocą.
Pan strzeże wszystkich, którzy Go miłują, *
lecz zniszczy wszystkich występnych.
Niech usta moje głoszą chwałę Pana, †
a wszystko, co żyje, niech wielbi Jego święte imię, *
zawsze i na wieki.

1. Zgodnie z liturgią, która dzieli Psalm 145[144] na dwie części, powracamy do tej wspaniałej pieśni na cześć Pana – Króla kochającego i troszczącego się o swoje stworzenia. Będziemy teraz rozważać drugą część Psalmu, mianowicie wiersze 14-21, podejmujące zasadniczy temat pierwszej części hymnu.

Wysławiała ona łaskawość, miłosierdzie, wierność i dobroć Boga, obejmujące całą ludzkość i wszelkie stworzenie. Teraz psalmista skupia uwagę na miłości, jaką Pan żywi w szczególności do ubogiego i słabego. Boża królewskość nie tworzy zatem dystansu i nie jest wyniosła, jak niekiedy zdarza się przy sprawowaniu ludzkiej władzy. Bóg daje wyraz swojej królewskości, pochylając się nad najślabszymi i najbardziej bezbronnymi stworzeniami.

2. Istotnie, jest On przede wszystkim ojcem, “podtrzymującym wszystkich, którzy upadają”, i podnoszącym tych, którzy pograżyli się w prochach upokorzenia (por. w. 14). Dlatego żywe istoty zwracają się do Pana niczym wygłodzeni żebracy, a On – jak troskliwy rodzic – daje im pokarm konieczny do życia (por. w. 15).

W tym momencie na ustach modlącego się człowieka pojawia się wyznanie wiary, sławiące dwa wybitnie Boskie przymioty: sprawiedliwość i świętość. “Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swoich drogach i święty we wszystkich swoich dziełach” (por. w. 17). W języku hebrajskim istnieją dwa typowe przymiotniki, charakteryzujące przymierze między Bogiem i Jego ludem: *saddik* oraz *chasiid*. Wyrażają one sprawiedliwość, pragnącą zbawić i wyzwolić od zła, oraz wierność, będącą znakiem wielkiej miłości Pana.

3. Psalmista staje po stronie obdarowanych, którzy określani są za pomocą różnych wyrażeń. Pojęcia te w praktyce tworzą wizerunek człowieka prawdziwie wierzącego. “Wzywa” on Pana w ufnej modlitwie, “szczerze” “szuka” Go w życiu (por. w. 18), “boi” się swego Boga, szanuje Jego wolę i jest posłuszny Jego słowu (por. w. 19), ale przede wszystkim “miłuje” Go, zachowując pewność, że znajduje się pod płaszczem Jego opieki i bliskości (por. w. 20).

Z tym obrazem posłusznego zawierzenia kontrastuje mroczny cień występnego, czyli tego, który dokonując wolnego wyboru, postanowił zbuntować się przeciw Panu. Jednak los jego, jeżeli się nie nawróci, jest przypieczętowany, gdyż Boża sprawiedliwość nie jest obojętna na zło: “Pan niszczy wszystkich występnych” (w. 20).

4. Ostatnim słowem psalmisty jest zatem słowo, którym rozpoczął swój hymn – zachęta do wychwalania i błogosławienia Pana i Jego “imienia”, czyli Jego żywej i świętej Osoby, która działa i zbawia w świecie i na przestrzeni dziejów. Co więcej, nawołuje on, by do modlitewnego wielbienia ze strony wiernego przyłączyło się wszelkie stworzenie, które otrzymało dar życia: “Wszystko, co żyje, niech wielbi Jego święte imię” (w. 21). Jest to jakby nieustanna pieśń, która powinna wznosić się z ziemi ku niebu, oraz wspólnotowe sławienie uniwersalnej miłości Boga, źródła pokoju, radości i zbawienia.

5. Kończąc naszą refleksję, powracamy do napawającego otuchą wersetu: “Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze” (w. 18). Te słowa były szczególnie drogie Barsanufiuszowi z Gazy, ascecie zmarłemu ok. połowy VI w., do którego często zwracali się po radę mnisi, duchowni i świeccy, z racji mądrości jego rozeznania.

I tak, na przykład, jednemu z uczniów, który wyraził pragnienie, by “dociekać przyczyn różnych pokus, których doświadczał”, Barsanufiusz odpowiedział: “Bracie Janie, nie bój się pokus, które pojawiły się przed tobą, aby cię wypróbować, ponieważ Pan nie pozostawi cię na ich pastwę. Tak więc, gdy pojawi się któraś z tych pokus, nie trudź się nad tym, by zbadać, o co chodzi, lecz wzywaj głośno imienia Jezus: «Jezu, pomóż mi». A On cię wysłucha, ponieważ «jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają». Nie trać odwagi,

lecz biegnij z zapalem, a osiągniesz metę w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Barsanufiusz i Jan z Gazy, *Epistolario*, 39: *Collana di testi patristici*, XCIII, Rzym 1991, s. 109).

Kiedy indziej natomiast, jednemu z ojców, który lękał się niebezpieczeństwa ze strony bandytów, Barsanufiusz przypominał przede wszystkim, by był wdzięczny za tę sytuację, ponieważ dzięki “niewolnikom pozostającym na zewnątrz”, a więc dzięki obawom przed bandytami, mógł zwrócić uwagę na “ich panów, bandytów uśpionych” w nim, a więc złych duchów, które kuszą człowieka od wewnątrz. Następnie zachęcał swojego rozmówcę i jednocześnie dodawał mu otuchy: “Dokąd udał się Jezus w tej sytuacji? Gdzieś daleko? Na pewno byś pośpieszył do Niego i prosił, by przyszedł ci z pomocą! Ucho twoje nie słyszy tego, co śpiewają twoje usta?: «Pan jest blisko tych, którzy Go wzywają, którzy Go szukają sercem szczerym. Zaspokajają pragnienie tych, którzy się Go boją, słyszy ich krzyk i zbawia ich». Przyłgnij do Niego, a On oddali od ciebie i unieszkodliwi zarówno panów wewnętrznych, jak i niewolników zewnętrznych” (tamże, 183: ss. 224-225).

Powyższe słowa starożytnego Ojca są aktualne również dla nas. W naszych trudnościach, problemach i pokusach nie powinniśmy po prostu teoretycznie rozważać – skąd to się bierze?– lecz powinniśmy reagować pozytywnie: wzywać Pana, utrzymywać z Nim żywy kontakt. Co więcej, powinniśmy głośno wypowiadać imię Jezus: “Jezu, pomóż mi!” I możemy być pewni, że On nas wysłucha, ponieważ jest blisko tych, którzy Go wzywają. Nie zniechęcajmy się, lecz biegnijmy z zapalem – jak mówi wspomniany przez nas Ojciec – a również i my osiągniemy cel życia, Jezusa, Pana.

Pieśń: Ap 15,3-4

Hymn uwielbienia

Wielkie i godne podziwu są Twoje dzieła, *

Panie, Boże wszechwładny.

Sprawiedliwe i wierne są drogi Twoje, *

Królu narodów.

Któż by się nie bał, Panie, †

i nie uczył Twojego imienia? *

Bo tylko Tyś jest święty.

Przyjdą wszystkie narody †

i padną na twarz przed Tobą, *

gdyż ujawniły się Twoje słuszne wyroki.

1. Wysłuchaliśmy teraz krótkiej, uroczystej, zwięzłej i podniosłej w tonie Pieśni, która stała się naszym hymnem pochwalnym na cześć “Pana, Boga wszechwładnego” (Ap 15,3). Jest ona jednym z wielu modlitewnych tekstów włączonych do Apokalipsy, ostatniej księgi Pisma Świętego, księgi sądu, zbawienia, a przede wszystkim księgi nadziei.

Historią nie rządzą mroczne siły, nie jest ona uzależniona od przypadku albo od ludzkich tylko wyborów. Nad szalejącymi złowrogimi siłami, nad wdzierającym się gwałtownie szatanem, nad licznymi kataklizmami i nieszczęściami góruje Pan, najwyższy Sędzia dziejów. Kieruje On nimi mądrze, prowadząc do zarania “nieba nowego i ziemi nowej”, opiewanych w końcowej części księgi jako obraz nowego Jeruzalem (por. Ap 21-22).

Pieśń, której pragniemy obecnie poświęcić nasze rozważania, śpiewają sprawiedliwi, zwyciężający szatańską bestię w dziejach; na pozór ponosząc klęskę, jaką jest męczeństwo, w rzeczywistości są oni prawdziwymi budowniczymi nowego świata wraz z Bogiem, najwyższym Twórcą.

2. Na początku sławią oni “wielkie i godne podziwu dzieła” (por. w. 3). Język tej Pieśni cechuje słownictwo Izraela z okresu wyjścia z niewoli egipskiej. Pierwsza pieśń Mojżesza – wypowiedziana po przejściu przez Morze Czerwone – wysławia Pana “strasznego w czynach, cuda działającego” (por. Wj 15,11). Druga pieśń – przytoczona w Księdze Powtórzonego Prawa u kresu życia wielkiego prawodawcy – głosi, że “dzieło Jego doskonałe, bo wszystkie drogi Jego są słuszne” (Pwt 32,4). Intencją jest zatem potwierdzenie, że Bóg nie pozostaje obojętny na ludzkie dzieje, lecz działa w nich, wytyczając własne “drogi”, czyli realizując swoje plany i skuteczne “dzieła”.

3. Według omawianej przez nas Pieśni cel Bożej interwencji jest bardzo wyraźny: ma ona być znakiem wzywającym wszystkie narody ziemi do nawrócenia. Narody muszą nauczyć się "odczytywać" Boże przesłanie w dziejach. Życie ludzkości nie jest chaotyczne i pozbawione znaczenia ani nieodwołalnie wydane na pastwę despotów i nikczemników.

Boże działanie ukryte w dziejach można rozpoznać. Również powszechny Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* zachęca wierzącego do badania znaków czasu w świetle Ewangelii, by odnaleźć w nich przejawy działania samego Boga (por. nn. 4 i 11). Ta postawa wiary pozwala człowiekowi dostrzec działanie Bożej mocy w dziejach i doznawać bojaźni imienia Pańskiego. W języku biblijnym bowiem owa "bojaźń" to nie lęk, ale uznanie tajemnicy Bożej transcendencji. Leży ona zatem u podstaw wiary i pozostaje w ścisłym związku z miłością. "Pan, Bóg twój, żąda od ciebie, byś się Go bał, byś miłował Go z całego swojego serca i z całej swej duszy" (por. Pwt 10,12).

Na tej samej zasadzie w naszej krótkiej Pieśni zaczerpniętej z Apokalipsy bojaźń łączy się z uwielbieniem Boga. "Któż by się nie bał, o Panie, i nie uczcił Twojego imienia?" (15,4). Dzięki bojaźni Pańskiej nie boimy się zła szerzącego się w dziejach i odważnie idziemy drogą życia, jak mówił prorok Izajasz: "Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! Powiedzcie małodusznym: «Odważi! Nie bójcie się!»" (Iz 35,3-4).

4. Pieśń kończy zapowiedź procesji wszystkich narodów, które staną przed obliczem Pana dziejów, objawionego przez Jego "słuszne wyroki" (por. Ap 15,4). Padną przed Nim na twarz. I wydaje się, że jedyny Pan i Zbawiciel powtarza im słowa wypowiedziane do Apostołów w ostatni wieczór swego ziemskiego życia: "(...) odwagi! Jam zwyciężył świat" (J 16,33).

I my pragniemy zakończyć naszą krótką refleksję nad Pieśnią "zwycięskiego Baranka" (por. Ap 15,3), śpiewaną przez sprawiedliwych z Apokalipsy, słowami starożytnego hymnu światła, czyli wieczornej modlitwy, znanej już św. Bazylemu z Cezarei: "O zachodzie słońca, w blasku wieczornego światła śpiewamy Ojcu, Synowi i Bożemu Duchowi Świętemu. Jesteś godzien, by Cię opiewały w każdej chwili święte głosy, Synu Boży, Ty, który dajesz życie. Dlatego świat Cię wielbi" (S. Pricoco, M. Simonetti, *La preghiera dei cristiani*, Mediolan 2000, s. 97).

Zakończenie

Pieśń Maryi: Łk 1,46-55

Radość duszy w Bogu

Wielbi dusza moja Pana *

i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.

Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy. *

Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.

Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, *

a Jego imię jest święte.

Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie *

nad tymi, którzy się Go boją.

Okazał moc swego ramienia, *

rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich.

Strącił władców z tronu, *

a wywyższył pokornych.

Głodnych nasycił dobrami, *

a bogatych z niczym odprawił.

Ujął się za swoim sługą, Izraelem, *

pomny na swe miłosierdzie,

Jak obiecał naszym ojcom, *

Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.

1. Dotarliśmy do kresu długiej drogi, zapoczątkowanej pięć lat temu, na wiosnę 2001 r., przez mojego umiłowanego poprzednika, niezapomnianego Papieża Jana Pawła II. Wielki Papież chciał w swoich katechezach omówić kolejno wszystkie Psalmy i Pieśni, stanowiące zasadniczą treść modlitwy liturgii Jutrzni i Nieszporów. Po dojściu do mety tego “pielgrzymowania pośród tekstów”, przypominającego wędrówkę przez ogród rozkwitający wielbieniem, wezwaniami, modlitwą i kontemplacją, skupiamy naszą uwagę na pieśni *Magnificat* (Łk 1,46-55), która za każdym razem doskonale wieńczy odprawiane Nieszpory. Jest to modlitewna odpowiedź Maryi na pieśń Elżbiety, matki Jana Chrzciciela, która zastrzegła dla Niej pierwsze ewangelijne błogosławieństwo: “Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Maryja jest “wierzącą” w ścisłym sensie tego słowa, jest wierną w sposób czysty i doskonały, która wznosi swój hymn uwielbienia na cześć Pana.

2. Jest to pieśń wiernie ukazująca duchowość biblijnych *anawim*, czyli wiernych uważających się za “ubogich” nie tylko ze względu na odcięcie się od wszelkiego bałwochwalstwa i władzy, lecz także ze względu na głęboką pokorę serca, wolnego od pokusy pychy i otwartego na działanie zbawczej łaski Bożej. Całe bowiem *Magnificat*, którego wysłuchaliśmy teraz w wykonaniu chóru Kaplicy Sykstyńskiej, naznaczone jest tą “pokorą”, po grecku *tapeinosis*, która wskazuje na sytuację konkretnej pokory i ubóstwa. Pieśń uwzględnia w zasadzie dwa tematy hymniczne, na które dzieli się wspólny i stały wątek modlitewny, wzorowany na Pieśni Anny, matki proroka Samuela (por. 1 Sm 2,1-10) i wielu wezwaniach Psalmów. Modlitwa Maryi zatem to modlitwa biblijna, zakorzeniona w wierze i duchowości tradycji ludu Bożego.

3. Pierwsza część Maryjnego kantyku (por. Łk 1,46-50) jest jakby głosem solisty, wznoszącym się ku niebu, by dotrzeć do Pana. Słyszymy głos Najświętszej Maryi Panny, w ten sposób wyrażającej się o swym Zbawicielu, który uczynił wielkie rzeczy w Jej duszy i ciele. Zauważmy w istocie, że w pieśni wciąż dochodzi do głosu pierwsza osoba: “dusza moja (...) duch mój (...) Zbawiciel mój (...) błogosławić mnie będą (...) wielkie rzeczy uczynił mi”. Tak więc istotą tej modlitwy jest wysławianie Bożej łaski, która działa w sercu i w życiu Maryi, czyniąc Ją Matką Pana.

Wewnętrzna struktura Jej modlitewnej pieśni tworzą zatem: wielbienie, dziękczynienie i pełna wdzięczności radość. Jednakże to osobiste świadectwo nie jest przeżywane w samotności i tylko wewnętrznie, w sposób czysto indywidualistyczny, ponieważ Dziewica Matka świadoma jest, że ma spełnić misję dla ludzkości, a Jej życie wpisuje się w dzieje zbawienia. Dlatego może powiedzieć: “Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją” (w. 50). W tym wielbieniu Pana Matka Boża używa głosu wszystkim odkupionym stworzeniom, które w Jej *fiat*, a tym samym w Osobie narodzonego z Dziewicy Jezusa odnajdują Boże miłosierdzie.

4. W tym momencie zaczyna się druga, poetycka i duchowa część *Magnificat* (por. ww. 51-55). Ma ona charakter bardziej chóralny – jakby do głosu Maryi przyłączał się głos całej wspólnoty wiernych, wysławiających zadziwiające Boże decyzje. W oryginalnej greckiej wersji Łukaszczej Ewangelii mamy siedem czasowników w aoryście, wskazujących tyleż czynów, których Pan nieustannie dokonuje w dziejach: “okazał moc (...) rozproszył pyszniących się (...) strącił władców (...) wywyższył pokornych (...) głodnych nasycił dobrami (...) bogatych z niczym odprawił (...) ujął się za swoim sługą, Izraelem”. W tych siedmiu działaniach Bożych widoczny jest “styl”, jaki Pan przyjmuje w swym postępowaniu: opowiada się On po stronie ostatnich. Jego zamysł jest często przysłonięty nieprzejrzystą warstwą ludzkich kolei życia, gdzie jest widoczny tryumf “pysznych, władców i bogatych”. A jednak w końcu ujawnia się Jego tajemnicza moc, aby pokazać, kogo naprawdę Bóg miłuje: “tych, którzy się Go boją”, wiernych Jego słowu; “pokornych, głodnych, swego sługę Izraela”, czyli wspólnotę Ludu Bożego, którą stanowią “ubodzy”, ludzie prostego i czystego serca, tak jak Maryja. Jest to owa “mała trzódka”, zachęcana, by się nie bała, gdyż spodobało się Ojcu dać jej swoje królestwo (por. Łk 12,32). I tak pieśń zaprasza nas, byśmy przyłączyli się do tej małej trzódki i byli rzeczywiście członkami Ludu Bożego, odznaczającymi się czystością i prostotą serca, miłującymi Boga.

5. Przyjmijmy więc zachętę, jaką w swym komentarzu do tekstu *Magnificat* kieruje do nas św. Ambroży. Oto co mówi wielki Doktor Kościoła: “Niech w każdym będzie dusza Maryi, by wielił Pana; niech w każdym będzie duch Maryi, by radował się w Bogu. Jeśli według ciała jedna jest tylko Matka Chrystusa, to według wiary wszystkie dusze rodzą Chrystusa; każda bowiem przyjmuje w sobie Słowo Boże, jeśli tylko pozostając bez zmiany i wolna od grzechu z nieskałanym wstydem strzeże czystości. Dlatego każda dusza, która potrafi wytrwać w ten sposób, wysławia Pana, tak jak dusza Maryi wysławiała Pana, a Jej duch radował się

w Bogu, Jej Zbawicielu. W rzeczywistości Pan jest uwielbiony (...) nie dlatego, że głos człowieka może Mu cokolwiek dodać, ale dlatego, że jest uwielbiony w nas: Chrystus bowiem jest obrazem Boga; dlatego kiedy dusza czyni coś sprawiedliwego i świętego, wystawia ten święty obraz, na podobieństwo którego została stworzona; a kiedy go wystawia, doskonali się bardziej, uczestnicząc w pewien sposób w jego okazałości, zarówno by odtworzyć go w samej sobie wraz ze wspaniałą tęczą dobrych czynów, jak i współzawodnicząc z nim w cnocie. Dusza Maryi wielbi Pana, a Jej duch raduje się w Panu, ponieważ duszą i duchem poświęcona Ojcu i Synowi, adoruje Ona z pobożnym uczuciem jedyne Boga, od którego wszystko pochodzi, oraz jedyne Pana, dzięki któremu istnieją wszystkie rzeczy” (*Esposizione del Vangelo secondo Luca*, 2, 26-27: SAEMO, XI, Mediolan-Rzym 1978, s. 169).

W tym wspaniałym komentarzu św. Ambrożego do *Magnificat* w sposób szczególny uderzają mnie zawsze zaskakujące słowa: “Jeśli według ciała jedna jest tylko Matka Chrystusa, to według wiary wszystkie dusze rodzą Chrystusa; każda bowiem przyjmuje w sobie Słowo Boże”. W ten sposób święty Doktor, interpretując słowa Matki Bożej, zachęca nas do starania o to, by Pan znalazł mieszkanie w naszej duszy i w naszym życiu. Powinniśmy Go nosić nie tylko w sercu, lecz powinniśmy nieść Go światu, dzięki temu również my będziemy mogli rodzić Chrystusa dla naszych czasów. Prośmy Pana, by pomógł nam wielbić Go, naśladować postawę i ducha Maryi, i nieść na nowo Chrystusa naszemu światu.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
Wprowadzenie do liturgii Nieszporów (1)	7
Wprowadzenie do liturgii Nieszporów (2)	11

PIERWSZY TYDZIEŃ

NIEDZIELA	17
PIERWSZE NIESZPORY	17
Psalm 141,1-9	
Modlitwa w niebezpieczeństwie	17
Psalm 142	
Bóg ucieczką w cierpieniu	21
Pieśń: Flp 2,6-11	
Chrystus Sługa Boży	26
DRUGIE NIESZPORY	30
Psalm 110,1-5.7	
Mesjasz królem i kapłanem	30
Psalm 114	
Wyjście Izraela z Egiptu	34
Pieśń: Ap 19,1c-2a.5b.7	
Gody Baranka	38
Pieśń: 1 P 2,21-24	
Dobrowolna męka Chrystusa, Sługi Bożego	43
PONIEDZIAŁEK	48
Psalm 11	
Bóg nadzieją sprawiedliwego	48
Psalm 15	
Człowiek sprawiedliwy	52

Pieśń: Ef 1,3-10
Bóg Zbawca 56

WTOREK 61

Psalm 20
Modlitwa o zwycięstwo dla króla 61
Psalm 21,2-8.14
Dziękczynienie za zwycięstwo króla 65
Pieśń: Ap 4,11; 5,9.10.12
Hymn odkupionych 69

ŚRODA 74

Psalm 27
Bóg moim światłem 74
I 74
II 78
Pieśń: Kol 1,11c-20
Chrystus początkiem całego stworzenia i zmartwychwstania 83

CZWARTEK 88

Psalm 30
Podzięk za wybawienie od śmierci 88
Psalm 32
Szczęście uwolnionego od winy 93
Pieśń: Ap 11,17-18; 12,10b-12a
Sąd Boży 98

PIĄTEK 103

Psalm 41
W ciężkiej chorobie 103
Psalm 46
Bóg schronieniem i mocą 108
Pieśń: Ap 15,3-4
Hymn uwielbienia 112

DRUGI TYDZIEŃ

NIEDZIELA 119

PIERWSZE NIESZPORY 119
Psalm 119,105-112 XIV (Nun)
Prawo Boże światłem i dziedzictwem 119
Psalm 16
Bóg najwyższym dobrem 123
Pieśń: Flp 2,6-11
Chrystus Sługa Boży 127

DRUGIE NIESZPORY 132

Psalm 110,1-5.7
Mesjasz królem i kapłanem 132
Psalm 115
Chwała prawdziwego Boga 136
Pieśń: Ap 19,1c-2a.5b.7
Gody Baranka 141
Pieśń: 1 P 2,21-24
Dobrowolna męka Chrystusa, Sługi Bożego 144

PONIEDZIAŁEK	149
Psalm 45	
Zaślubiny króla	149
I	149
II	154
Pieśń: Ef 1,3-10	
Bóg Zbawca	158
WTOREK	163
Psalm 49	
Marność bogactw	163
I	163
II	168
Pieśń: Ap 4,11; 5,9.10.12	
Hymn odkupionych	172
ŚRODA	177
Psalm 62	
Pokój Boży	177
Psalm 67	
Niech wszystkie narody wysławiają Boga	182
Pieśń: Kol 1,11c-20	
Chrystus początkiem całego stworzenia i zmartwychwstania	186
CZWARTEK	191
Psalm 72	
Królewska władza Mesjasza	191
I	191
II	195
Pieśń: Ap 11,17-18; 12,10b-12a	
Sąd Boży	200
PIĄTEK	205
Psalm 116 A	
Dziękczynienie	205
Psalm 121	
Bóg czuwa nad wiernymi	209
Pieśń: Ap 15,3-4	
Hymn uwielbienia	213
TRZECI TYDZIEŃ	
NIEDZIELA	221
PIERWSZE NIESZPORY	221
Psalm 113	
Chwalebne jest imię Pana	221
Psalm 116 B	
Dziękczynienie w świątyni	225
Pieśń: Flp 2,6-11	
Chrystus Sługa Boży	230
DRUGIE NIESZPORY	234
Psalm 110,1-5.7	
Mesjasz królem i kapłanem	234
Psalm 111	

Wielkość dzieł Bożych	238
Pieśń: Ap 19,1c-2a.5b.7	
Gody Baranka	244
Pieśń: 1 P 2,21-24	
Dobrowolna męka Chrystusa, Sługi Bożego	248
PONIEDZIAŁEK	253
Psalm 123	
Bóg nadzieją narodu	253
Psalm 124	
Bóg ocaleniem Izraela	257
Pieśń: Ef 1,3-10	
Bóg Zbawca	262
WTOREK	267
Psalm 125	
Bóg stróżem swojego ludu	267
Psalm 131	
Dziecięca ufność w Bogu	271
Pieśń: Ap 4,11; 5,9.10.12	
Hymn odkupionych	275
ŚRODA	280
Psalm 126	
Radość i nadzieja w Bogu	280
Psalm 127	
Daremny trud bez Boga	284
Pieśń: Kol 1,10c-20	
Chrystus początkiem całego stworzenia i zmartwychwstania	289
CZWARTEK	294
Psalm 132	
Obietnice Boże dla Dawida	294
I	294
II	299
Pieśń: Ap 11,17-18; 12,10b-12a	
Sąd Boży	303
PIĄTEK	308
Psalm 135	
Chwała Boga, który czyni cuda	308
I	308
II	312
Pieśń: Ap 15,3-4	
Hymn uwielbienia	317
CZWARTY TYDZIEŃ	
NIEDZIELA	323
PIERWSZE NIESZPORY	323
Psalm 122	
Święte miasto Jeruzalem	323
Psalm 130	
Z otchłani grzechu	328
Pieśń: Flp 2,6-11	

Chrystus Sługa Boży 333

DRUGIE NIESZPORY 337

Psalm 110,1-5.7

Mesjasz królem i kapłanem 337

Psalm 112

Szczyście bogobojnego 341

Pieśń: Ap 19,1c-2a.5b.7

Gody Baranka 346

Pieśń: 1 P 2,21-24

Dobrowolna męka Chrystusa, Sługi Bożego 350

PONIEDZIAŁEK 354

Psalm 136

Hymn paschalny 354

I 354

II 359

Pieśń: Ef 1,3-10

Bóg Zbawca 365

WTOREK 371

Psalm 137,1-6

Nad rzekami Babilonu 371

Psalm 138

Dziękczynienie 376

Pieśń: Ap 4,11; 5,9.10.12

Hymn odkupionych 382

ŚRODA 387

Psalm 139,1-18.23-24

Bóg wszystko przenika 387

I 387

II 392

Pieśń: Kol 1,11c-20

Chrystus początkiem całego stworzenia i zmartwychwstania 397

CZWARTEK 403

Psalm 144

O zwycięstwo i pokój 403

I 403

II 409

Pieśń: Ap 11,17-18; 12,10b-12a

Sąd Boży 413

PIĄTEK 418

Psalm 145

Chwała Bożego Majestatu 418

I 418

II 423

Pieśń: Ap 15,3-4

Hymn uwielbienia 428

Zakończenie 432

Pieśń Maryi: Łk 1,46-55 432

Radość duszy w Bogu 432

